

Cena numeru 2 zł.



# GŁOS PIOTRKOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

NIEDZIELA, 10 SIERPNIĄ 1947 ROKU

NR. 218 (799)

## BUNT W PARTII PRACY

### List otwarty 200 posłów labourzystów do premiera Attlee w sprawie planu gospodarczego i polityki zagranicznej Anglii

LONDYN PAP. — Na łamach „Daily Herald” pojawił się list otwarty posłów Labour Party, którzy krytykują rządowy plan gospodarczy. List podpisał 19 posłów z Crossmanem, Vootem, Jernies Lee i Mikardo na czele. List ten przedstawia poglądy 200 posłów Labour Party.

Autorzy listu stwierdzają na wstępie, że przemówienie premiera Attlee przeżyło posłów Labour Party nie tym co zostało powiedziane, ale to co pokryto „milczeniem”. W liście podkreślono następnie, że Wielkiej Brytanii nie pomaga krótkowzroczne ograniczenia, gdyż sytuacja może poprawić jedynie długofalowe planowanie.

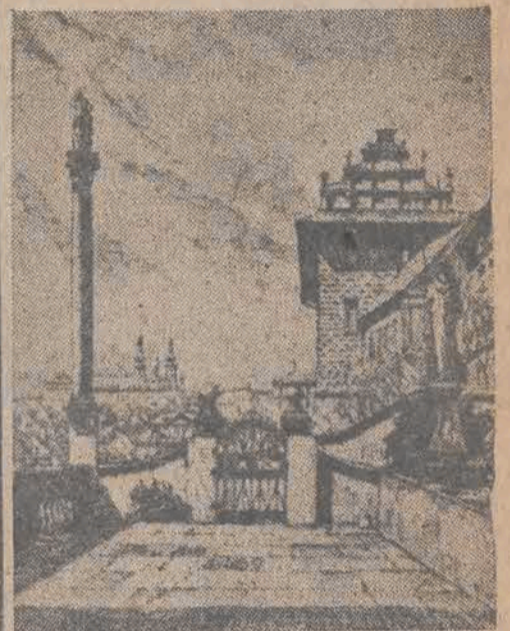
Rzecz — czytamy w liście — winien podjąć odważną i stanowczą akcję w następujących sprawach:

1) Sprawa redukcji sił zbrojnych. Premier zapowiedział, że demobilizacja obejmie de facto jedynie 80 tys. żołnierzy, co oznacza,

że do marca 1948 r. pod bronią będzie się znajdowało przeszło milion żołnierzy. „My domagamy się — piszą posłowie Labour Party — demobilizacji 750 tys. żołnierzy do marca 1948 r. W szczególności należy wycofać wojska brytyjskie z Środkowego Wschodu i ograniczyć ich ilość w Niemczech i w Austrii”.

2) Sprawa ograniczeń gospodarczych. — Autorzy listu podkreślają, że premier Attlee (Dalszy ciąg na str. 2)

### Festival młodzieżowy w Pradze



W Pradze czeskiej odbywa się międzynarodowy festival młodzieży. Stolica Czechostowacji zaroila się 60-ciotysięcznym tłumem młodych ludzi ze wszystkich państw świata. Na ilustracji — Hradczyn — Serce Złotej Pragi.

### Braterska współpraca

Dzisiaj we wszystkich miastach powiatowych i wydzielonych województwa łódzkiego zbierają się konferencje powiatowe aktywu PPS i PPR. Trudno przecenić doniosłość ich obrad. One to bowiem winny praktycznie zrealizować uchwały Rady Naczelnej PPS i Komitetu Centralnego PPR co do współpracy obu bratnich organizacji.

Uchwały władz naczelnych obydwu Partii oraz narada wojewódzka aktywu PPR i PPS w Łodzi postawiły przed bratnimi organizacjami partyjnymi w powiatach, w fabrykach i na wsi szereg ważkich zadań.

Wymienimy najważniejsze: wspólna praca i walka o wykonanie planu gospodarczego w każdej fabryce i w każdej gałęzi przemysłu, walka z sabotażem i dywersją gospodarczą, walka ze spekulacją i drożyzną i tą drogą walka o poprawę bytu mas pracujących, walka z wrogą propagandą, akcja oczyszczania aparatu administracyjnego z wrogów i szkodników reakcyjnych.

NAJWAŻNIEJSZYM ZADANIEM KONFERENCJI POWIATOWYCH JEST USTALENIE JAK NAJCISIEJSZEJ WSPÓLPRACY OBYDWU BRATNIICH ORGANIZACJI, — NIE TAKIEJ OD ŚWIĘTA I UROCZYSTYCH ZEBRAN ALE TAKIEJ NA CODZIEN, W POWSZEDNIEJ, PRAKTYCZNEJ DZIAŁALNOŚCI.

W tym celu konferencje będą się musiały zastanowić w jaki sposób najszybciej i najsprawniej URZECZYWIŚNIC uchwały Rady Naczelnej PPS i wojewódzkiej narady aktywu PPR i PPS w Łodzi, a uchwały te zobowiązują:

„WSZYSTKIE ORGANIZACJE PPS i PPR. DO USUNIĘCIA ZE SWOICH SZEREGÓW ZAMASKOWANYCH WRN-owców WINowców, PSL-owców, WSZYSTKIE ELEMENTY ROZBIAJĄCE JEDNOLITY FRONT OBU PARTII i ZYWIOŁY IDEOLOGICZNE OBCY”.

Nie mogą to być ogólniki. Trzeba, aby wszystkie te wrogi jednolitemu frontowi elementy były wymienione z imienia i nazwiska, i ABY KAZDA Z ORGANIZACJI WYCIĄGNĘŁA NIEZWŁOCZNIE KONSEKWENCJE W STOSUNKU DO WROGÓW JEDNOLITEGO FRONTU AZ DO WYRZUCENIA ICH Z PARTII WŁĄCZNIE. Trzeba w obydwu partiach stworzyć ATMOSFERĘ NIETOLERANCJI wobec wszelkich WRN-owsko-reakcyjnych, a także i sekularskich żywciołów.

KTO PRZECIWI JEDNOLITEMU FRONTOWI, kto ma w stosunku do jednolitego frontu i współpracy obu partii jakiegokolwiek „zastrzeżenia” — DLA TEGO NIE MA MIEJSCA ANI W PPS-ie, ANI W PPR-e

Tylko przy takim poważnym traktowaniu uchwał władz naczelnych obu partii, TYLKO PRZY BEZWZGLĘDNYM WYKONYWANIU TYCH UCHWAŁ STWORZONA ZOSTANIE POTRZEBNA BRATERSKA ATMOSFERA, PEŁNA WZAJEMNEGO SZACUNKU, tylko wówczas poprowadzimy polską klasę robotniczą i naród polski do nowych zwycięstw w walce o lepszą przyszłość i szczęście Polski. KONFERENCJE POWIATOWE PPS i PPR ZYCZYMY NAJOWOCNIEJSZYCH OBRAD.

### Holandia odrzuca arbitraż

#### Zalecenia Rady Bezpieczeństwa w sprawie Indonezji zbagatelizowane przez rząd Beela

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi z Hagi, powołując się na źródła międzynarodowe, że rząd holenderski odrzucił propozycję arbitrażu w sprawie konfliktu w Indonezji, m. in., także wniosek mediacji ze strony Rady Bezpieczeństwa, jak to proponowały Indie.

Wyżej wspomniane źródła odmówiły wszelkich komentarzy na temat wiadomości, że rząd holenderski nie będzie się jednak

sprzeciwiał kontroli ze strony komisji Rady Bezpieczeństwa nad wykonaniem warunków zawieszenia broni.

LONDYN PAP. — Według doniesień agencji Reutera z New Delhi, tamtejsze władze wojskowe w porozumieniu z rządem indyjskim i rządem tymczasowym Pakistanu wydały zakaz wywozu z portów indyjskich wszelkich materiałów wojskowych przeznaczonych dla rządu holenderskiego.

## Ramadier — konik reakcji

### Rząd francuski zamierza wznowić stosunki handlowe z gen. Franco. Torpedowanie ustawy o wyborach samorządowych



PARYZ PAP. Minister Bidault oświadczył na posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych zgromadzenia narodowego, że Francja powinna podjąć kroki zmierzające do wznowienia stosunków handlowych z Hiszpanią.

PARYZ (obst. wł.) — W piątek zgromadzenie narodowe przyjęło 240 głosami przeciwko 191 wniosek premiera Ramadiera o odroczenie dyskusji nad nową ordynacją wyborczą do samorządów do czasu omówienia jej na specjalnie zwołanym posiedzeniu Rady Ministrów, które miało odbyć się w piątek w nocy. Nad projektowaną reformą trwała przez cały dzień namiętna dyskusja. Posłowie socja-

listyczni, radykalowie i przedstawiciele pryncypali poparli wniosek o odroczenie dyskusji komisji głosowali przeciwko wnioskowi, a MRP powstrzymał się od głosu.

Prasa paryska oświadcza, że premier Ramadier chce za wszelką cenę storpedować nową ustawę o wyborach samorządowych we Francji i występuje w roli konika reakcji.

PARYZ (obst. wł.) — Jeżeli Zgromadzenie Narodowe zaoprobuje plan oszczędnościowy Ramadiera, 300 tysięcy urzędników państwowych we Francji grozi zwolnienie z pracy, mimo, iż proponowane oszczędności ograniczają się do administracji centralnej. Zwolnieni urzędnicy mają otrzymać urlopy i trzy miesięczną odprawę.

### Rekord poczytności „Trybuny Robotniczej” 400 tys. egzemplarzy dziennego nakładu

Wyrazy uznania od Towarzysza Wiesława Do KOLEKTYWU REDAKCYJNEGO I ADMINISTRACYJNEGO „TRYBUNY ROBOTNICZEJ” w Katowicach

W imieniu KC PPR wyrażam Wam uznanie za osiągnięcie i przekroczenie 400 tysięcy egzemplarzy codziennego nakładu „Trybuny Robotniczej”.

Realizując linię partii, nie szczędzicie sił, aby „Trybuna” służyła jak najwięcej ludowi pracującemu, aby uzbrajała go duchowo do nowych zwycięstw w budownictwie Polskiej Ludowej, aby stała się trybuną, z której rozlegający się głos prawdy skupi wokół niej

miliony partyjnych i bezpartyjnych demokratów.

SEKRETARZ GENERALNY KC PPR (—) WŁ. GOMULKA-WIESŁAW

Do REDAKCJI „TRYBUNY ROBOTNICZEJ” w KATOWICACH „Trybuna Robotnicza” zasługiem swego nakładu objęła nie tylko Zagłębie Śląskie — Dąbrowskie, ten potężny ośrodek przemysłowy i wielkie ognisko proletariackiego trudu — ale dla swego słowa i głoszonej hasel naszej peperowskiej prawdy zdobyła serca setek tysięcy czytelników z rozległych okolicznych terenów.

A stało się to dlatego, że „Trybuna Robotnicza” okazała się rzetelnym, niosącym żywe słowa prawdy, organem robotniczym, omawiającym aktualne sprawy i bolączki, odzwierciedlającym istotne zagadnienia dzisiejszej rzeczywistości uczciwie i wnikliwie, zajmującym szczerze i bojowe stanowisko w obliczu najróżnorodniejszych problemów naszych, bezkompromisowo zwalczającym zakusy reakcji i wsteczalstwa.

Z okazji przekroczenia przez „Trybunę” 400 tysięcy nakładu dziennego — z okazji tego wspaniałego sukcesu w służbie prasy robotniczej — składamy serdeczne peperowskie pozdrowienia i życzenia dalszego niepomyślniejszego rozwoju.

REDAKCJA „GŁOSU ROBOTNICZEGO”

### KONFERENCJE POWIATOWE AKTYWU PPS i PPR

Dzisiaj 10 sierpnia rb. odbędą się w Łowiczu, Kutnie, Łęczycy, Pabianicach, Końskich, Opocznie, Skierniewicach, Rawie Mazowieckiej, Wielun, Sieradzu, Piotrkowie i Tomaszowie Mazowieckim powiatowe konferencje aktywów PPS i PPR.

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej w Łodzi.

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Robotniczej w Łodzi.

# Grube ryby PSL - w organizacji szpiegowskiej Bunt w Partii Pracy

Proces Niepokolczyckiego, Mierzwy i S-ki - rozpoczyna się jutro w Krakowie

WARSZAWA PAP. — Dnia 11 sierpnia rozpocznie się przed rejonowym sądem wojskowym w Krakowie proces kierownictwa organizacji szpiegowskiej, która działała pod kryptonimem „Izby Kontroli”.

Na ławie oskarżonych zasiada: komendant główny WIN — Niepokolczycki Franciszek, zastępca sekretarza głównego NKW PSL i wiceprezes zarządu wojewódzkiego PSL w Krakowie — Mierzwa Stanisław, naczelny redaktor tygodnika PSL „Pisak” — Buczek Karol, sekretarz zarządu wojewódzkiego PSL w Krakowie — Kabaz Mieczysław, prezes koła grodzkiego PSL w Krakowie — Stomach Karol, były sanacyjny wojewoda — Karczmarczyk Alojzy i b. poseł BBWR — Ostalin Józef — kierownicy figury podziemia, oraz Rzymek vel Strzałkowski Edward, prof. Uniwersytetu Warszawskiego — Ralski Eugeniusz, b. major KOP-u Tumarowicz.

Ze względu na to, że oskarżeni odgrywali wybitną rolę w organizacjach podziemnych i w PSL oraz w organizacji wywiadowczej,

## W kilku wierszach

Jak donosi z New Delhi agencja TASS, Sarat Chandra Bose proklamował utworzenie w Indiach nowej partii socjalistyczno-republikańskiej.

W Cerrojos w odległości 10 km. na południe, od Lizbony, nastąpił wybuch w prochu, w następstwie którego zginęły dwie osoby a trzy zostały poważnie ranne.

7 bm. przybyło do Rzymu 30 dzieci polskich, sierot po poległych żołnierzach. Dzieci te, którymi opiekuje się Włoski Czerwony Krzyż spędzą miesiąc nad morzem w Fellonia.

Według informacji „New York Herald Tribune”, Niemcy w połączonej strefie brytyjsko-amerykańskiej otrzymali w ciągu lipca około pół miliona ton żywności wartości 81 i pół miliona dolarów.

Agencja Reutera donosi z Amritsar, że w wiosce Jalalabad, w pobliżu Amritsar, w Pendżabie, zginęło 100 Sikhów i Hindusów w zaciętych, do których doszło tam w piątek. W wiosce Chazipur zginęło 14 Muzułmanów, a 7 zaszytletowano w Amritsar.

proces ich zapowiada się sensacyjnie. Na rozprawę wezwano kilkudziesięciu świadków. Sensacyjne dowody rzeczowe zebrano w 17 tomach. Proces wywołał wielkie zaintereso-

wanie w Polsce i zagranicą, czego dowodem jest zapowiadany udział wielu korespondentów prasowych zarówno krajowych jak i zagranicznych.

## Kierownik krematorium w Oświęcimiu

Józef Hofer - aresztowany w Hanowerze

NOWY JORK PAP. Z Hanoweru torium oświęcimskiego. Hofer przebywał w ciągu dwóch lat w Hanowerze, jako malarz pokojowy.

## Brytyjsko-węgierska umowa o wymianie handlowej

LONDYN PAP. — Podano urzędowo do wiadomości, że w Londynie nastąpiło podpisanie trzyletniego układu handlowego brytyjsko-węgierskiego. Węgry będą ekspor-

towały do Wielkiej Brytanii artykuły spożywcze, jak jaja, bekony, owoce, jarzyny itp. W zamian za co będą otrzymywać sprzęt techniczny.

## PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANE

Zjednoczenie Łódzkie

Łódź, ul. Sienkiewicza 61. Telefony 133-60, 221-90 i 173-31

### ODDZIAŁY:

1. Budownictwo mieszkaniowe ul. Kilińskiego 136, tel. 188-35
2. BUDOWNICTWO PRZEMYSŁOWE Al. Kościuszki 43, tel. 160-22
3. INŻYNIERYJNO-BUDOWLANE ul. Zeromskiego 46, tel. 268-76
4. INSTALACJE ELEKTR. I TECHNIKI SANITARNEJ Strolinga 31 tel. 153-91.
5. CERAMIKA ul. Sterlinga 31, tel. 153-91
6. ODDZIAŁY TERENOWE

CZESTOCHOWA — SIERADZ — OZORKÓW i inne

### WYKONUJĄ

wszelkie roboty budowlane, drogowo, budowę kominów fabryk, obmurowanie kotłowni, roboty ceramiczne, układanie glazury i terrakoty, kanalizacyjno-wodociągowe, ogrzewanie centralne oraz instalacje elektryczne.

### POSIADAJĄ

WŁASNE WARSZTATY MECHANICZNE — TARTAKI I STOLARNIE, SPRZĘT I NARZĘDZIA — ODPOWIEDNI APARAT TECHNICZNY

## UWAGA! Ob. Ob. Administratorzy, oraz Komitety Domowe

Spółdzielnia „BUDOWA” Pabianicka 32 tel. 152-43, Biuro 209-76, uruchomiła oddziały: Ślusarsko-budowlany i Dekarsko-Blacharski

dla napraw: studni mechanicznych, instalacji rur wodociagowych, łazienek itp. Remonty dachów pod fachowym kierownictwem.

obarcza nowymi ciężarami, związanymi z realizacją swego planu, przede wszystkim klasę robotniczą i warstwy niezamożne. „Nie możemy zrozumieć — stwierdzają autorzy listu — dlaczego premier Attlee nie wspominał o dochodach przedsiębiorców prywatnych. Nie można tolerować sytuacji, w której rząd zwraca się do robotników, aby zgodzili się na tak wielkie wyrzeczenia.

Należy wprowadzić dodatkowy podatek od zysków prywatnych i kapitałów, aby w ten sposób rozłożyć ciężary na wszystkie warstwy w równym stopniu”.

3) sprawa socjalistycznego planu gospodarczego. W liście otwartym zaznaczono, że premier Attlee w swym planie nie uwzględnił programu gospodarczego Labour Party.

4) sprawa nacjonalizacji przemysłu stalowego. Autorzy listu przypominają premierowi Attlee, że Labour Party zobowiązała się wobec swych wyborców do nacjonalizacji kluczowych gałęzi przemysłu brytyjskiego. Odłożenie terminu nacjonalizacji przemysłu stalowego na czas nieokreślony może być rozumiane, jako rezygnacja z programu Labour Party. i przestrzegają premiera, że polityka jego może doprowadzić do upadku wpływów Labour Party.

5) sprawa handlu zagranicznego Wielkiej Brytanii. W liście otwartym posłowie Labour Party apelują do rządu, aby śmiało i szczerze postawił wobec Waszyngtonu sprawę klauzuli 9-jej układu finansowego anglo-amerykańskiego. Jeśli rząd nie podejmie w tej sprawie natychmiastowych kroków, to wszystkie ograniczenia i oszczędności pójdą na marne. W liście podkreślono również, że w takim samym stopniu, w jakim Wielka Brytania musi utrzymywać normalne stosunki handlowe ze Stanami Zjednoczonymi, — winna ona rozwinąć swe stosunki handlowe ze Związkiem i Europą Wschodnią. „Rokowania handlowe ze Związkiem Radzieckim — podkreślają autorzy listu — nie powinny być zrywane z obawy, że mogą one skomplikować nasze stosunki ze Stanami Zjednoczonymi.”

W końcu autorzy listu otwartego żądają od premiera Attlee, aby zrewidował swój program gospodarczy i rozszerzył go wedle wyliczonych wyżej podanych.

## Rokowania brytyjsko-radzieckie

LONDYN PAP. Jak donosi agencja Reutera, rządy brytyjski i radziecki poczyniły kroki celem wznowienia rokowań handlowych, które znalazły się ostatnio na martwym punkcie.

## CENTRALA RYBNA

Sp. z o. o.

ZARZĄD GŁÓWNY — WARSZAWA, PUŁAWSKA 20 ODDZIAŁ W ŁODZI — NAFTOWA 1

Tel. 137-81

stale posiada w swych magazynach:

RYBY ŚWIEŻE — słodkowodne i morskie, sandacze, karpie, szczupaki, DORSZE i inne,

SLEDZIE

KONSERWY RYBNE

RAKI

Centrala Rybna przyjmuje zamówienia od Stołówek, Spółdzielni, Sklepów detalicznych.

DOSTARCZA towary zamówione własnym taborem w obrębie miasta Łodzi i do wszystkich miast Województwa Łódzkiego.

GWARANTUJE ŚWIEŻOŚĆ RYB

Przewóz Ryb odbywa się w specjalnych wagonach i samochodach — chłodniach i zamrażalnicach (Semitrawlerach.)

Przechowuje się ryby w chłodniach składowych.

Centrala posiada własne sklepy detaliczne:

W Łodzi, ul. Gdańska Nr. 7

Hala Geyera ul. 6-go Sierpnia Nr. 21/23 (wkrótce otwarcie).

Sklepy detaliczne zaopatrzone są w specjalne chłodnie mechaniczne, t. zw. „konserwatory”, w których ryba przechowuje się przy temperaturze do —15° C.

## LITOGRAFICZNA

WYKONYWUJE:

SPOŁDZIELNIA PRACY

wielobarwne etykiety, plakaty,

„BARWODRUK” wszelkiego rodzaju opakowania

Łódź, ul. Stefana Jaracza 40. Telefon 276-27

oraz różne prace wchodzące

w zakres litografii

Pod Zarządem Państwowym

Fabryka Trykotów

Edelmann, Grissel

Łódź, ul. St. Jaracza 40

tel. 162-11



JAMES ALDRIDGE

26

## Sprawa honoru

Istotnie zrozumiał, jakie znaczenie miały jej słowa. Nachyliła się nagle i pocałowała go w czoło.

— Dobranoc — rzekła cicho, skierowując się do drzwi prowadzących do szpitala.

Quell wyczuł, że w duszy jej dzieje się to samo, co w duszach rozstrzelanych przed chwilą żołnierzy. Wiedział, że to jest nieuniknione, że po prostu tak musi być. Pomógł jej otworzyć drzwi. Na sekundę zatrzymała się na progu. Lecz, nie mówiąc nic, popatrzyła na niego i zniknęła za drzwiami. Wyszedł z bramy. Przystanął na mokrej ziemi. I nagle zrozumiał czym właściwie było jego uczucie do Heleny. Nie chciał w to wierzyć. Ale już wiedział, że to uczucie jest właśnie takie, a nie inne. Wiedział dobrze.

Quell nazajutrz nie zobaczył się z Heleną. Nie mógł z nią spotkać się przez cały tydzień. Rannych przywożono z frontu coraz więcej i Helena nie miała po prostu ani chwili wolnego czasu. Była zawałona pracą w szpitalu.

Quell razem z Tapem i Brewerem na kilka dni zostali skierowani do Korycy. Mieli rozkaz towarzyszyć „Blennheimom”, które bombardowały włoskie pozycje i mosty. Akurat w tym czasie Włosi zdecydowali się na kontrofensywę. Akcja „Blennheimów” miała im w tym przeszkodzić. Zadanie było dość łatwe, gdyż Włosi nie mieli większej ilości czołgów.

Wkrótce działania wojenne z obu stron ustały. Nikt zresztą nie wiedział, jak długo mogą się trzymać Grecy. Nie wiedzieli o tym nie tylko Włosi, ale i sa-

mi Grecy, a przynajmniej ich sztab. Nie mieli amunicji, nie mieli pocisków, nie mieli medykamentów i produktów żywnościowych. A jednak trzymali się. Go rzej było z transportem. Grecy puścili w ruch nieliczne ciężarówki zabrane Włochom. Anglicy również przestali kilkadziesiąt maszyn, które bardzo często psuły się, bo nie było zapasowych części, potrzebnych do remontu. O przystaniu tych części nikt nie pomyślał. A drogi były straszne: woda i gлина.

Angielscy lotnicy na cały tydzień zaniechali lotów z powodu złej pogody. Codzień padał na przemian śnieg z deszczem. Nawet Nitraleksis, który niewiadomo skąd znów się zjawił na horyzoncie, nie odważył się latać na swoim „Bregu”. Przez całe dni lotnicy wysiadali w restauracji popijając „Onzo”. Hacky usiłował wydostać dodatkowe 3 samoloty z Aten. W międzyczasie otrzymał wiadomości od Sowła, który nie zginął i powrócił do Larisy. Miał lada dzień przylecieć do Janiny. Gorell powoli przychodził do normy. Znajdował się jeszcze w szpitalu w Atenach, skąd nadesłał list, dziękując kolegom za opiekę. Pytał również w liście — co słychać. Plotek krążyło sporo. Jedną z tych plotek uparczywie głosiła o tym, że wszystkich mają skierować z powrotem do Egiptu. Ile było w tym prawdy nikt nie wiedział. (D. c. n.)

## ZAWIADOMIENIE

Spożywcza Spółdzielnia Pracowników Miejskich w Łodzi z o. u., powiadamia swych członków, iż dnia 24 sierpnia 1947 r. o godz. 9-ej w pierwszym i o godz. 9,30 w drugim terminie, w sali ośrodka sportowego RKS TUR w Helenowie, odbędzie się

### WALNE ZEBRANIE

z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie i wybór prezydium;
- 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania;
- 3) Sprawozdania: a) przewodniczącego Zarządu, b) finansowe, c) gospodarcze, d) Komisji Rewizyjnej;
- 4) Dyskusja nad sprawozdaniami;
- 5) Podział czystej nadwyżki za rok 1945/46;
- 6) Absolutorium dla ustępujących Władz Spółdzielni;
- 7) Uchwalenie budżetu na rok 1947 i sumy najwyższego zadłużenia;
- 8) zmiany §§ 6-II i 22 Statutu Spółdzielni;
- 9) Wybory uzupełniające do Rady Nadzorczej;
- 10) Wolne wnioski.

Dojazd do sali obrad tramwajami linii 6, 5 i 16.

Zarząd

# Poprzez wieki — u progu 1000-lecia 950-ta rocznica polskiego Gdańska



W bohaterskich walkach żołnierz polski dotarł do morza i obejmuje czujną straż nad Bałtykiem w r. 1945.

Na późniejszych kartach historii Polskiej znajdujemy nazwę Gdańska już za czasów króla Bolesława Chrobrego. Król ten posłał świętego Wojciecha dla szerzenia chrześcijaństwa w swych nadmorskich dziedzinach. Święty Wojciech Wisłą wyruszył w swojej misji, dotarł do morza i w Gdańsku właśnie nauczał i chrzczył. Tak głosi historia. Działo się to w roku 997, a więc, 350 LAT TEMU. Istniał już wtedy Gdańsk i polskiemu królowi podlegał, gdyż w jego posiadłościach rdzennych się znajdował.

Lud tu żył zdawna tylko słowiański, pomorski, — mówił po polsku, raczej po kaszubsku. Już od X wieku wladła tu państwo budująca się Polska. I już wtedy Gdańsk był handlowym ośrodkiem. Ale w handlowym jego życiu, u samych jego podstaw i źródeł — znów wybitnie zaznaczała się jego polskość. Głównym artykułem handlu gdańskiego były produkty polskiej roli i polskich lasów.

Historia Gdańska — to właściwie HISTORIA POLSKI W WALCE Z NIEMCZYZNĄ z zaborczością odwiecznego niemieckiego „Drang nach Osten”. Na przestrzeni wieków łapa germańskich nożyców usiłowała zdławić dążeń Polski do morza, zacisnąć się na oddechowym „gardle” Polski, ujściu Wisły — na Gdańsku. Ale miasto to, w nieustających walkach z zalewem germańskim, na każdym kroku podkreślało swoją ODWIECZNĄ POLSKOŚĆ. Świadczyły o tym Orły Polskie na każdym reprezentacyjnym budynku miejskim, nad każdą bramą miejską zamieszczone i znaczące dumnie poczucie Gdańska, iż do Rzeczypospolitej przynależy. Pełno było Orłów Polskich nie tylko w samym mieście, ale i we wnętrzu sol, pataców gdańskich, na zwornikach sklepiennych, na portalach. Wyszczlił te znaki Prusacy, hakatyści i Herowcy, ale, mimo wszystko, wiele z nich pozosta-

ło do naszych czasów. Jeden z tych Orłów historycznych zdobi dziś siedzibę prezydenta Gdańska.

A najwięcej o polskości Gdańska świadczyło jego bogactwo, z handlu zrodzone. A

handel ten powstał i rozwijał się jedynie z pracy polskiego robotnika i chłopca, ze znoju i potu leśnika polskiego, flakca i wiozka na Wiśle.

Diugie wieki okupacji pruskiej nie zdolały wypłenić tych widomych znaków polskiego Gdańska. Nie zdołał w pełni uczynić tego nawet najzaciętszy wróg Polski, — Gdańsk z pod znaku swastyki.

Wojna wybuchła w Gdańsku i o Gdańsk się zaczęła...

Jak wiele miast polskich, i Gdańsk legł w gruzach ofiarą tej wojny. Ale, jednocześnie, gdy mignął koszmar okupacji, rozpoczęła się NOWA ERA W DZIEJACH GDAŃSKA. Era rozkwitu pod skrzydłami Orłów polskich, dumnie dziś spoglądających na polski Gdańsk. Niemców już nie ma i nie będzie nigdy. I, mimo ruin, polski Gdańsk rozwija się coraz bujniej. Port już dawno jest czynny. U nabrzeży okręt za okrętem. W uczelniach coraz więcej studującej młodzieży. W stocznicach stuk młotków setek robotników. Już realnie majaczą kontury nowego Gdańska, który powstanie na dzisiejszych ruinach i zgłiszczach. A najlepszym wyrazem znaczenia gospodarczego naszego Gdańska, na skale już nie tyle krajową, ile światową — są TEGOROCZNE PIERWSZE MIĘDZYNARODOWE TARGI GDAŃSKIE.



Wre praca w polskich portach



Fragment stoiska Centrali Tekstylnej na MTG

## Za 6 tac góralskich — maszyna do pisania

# Możliwości i perspektywy Targów Gdańskich

## Rozmowa z dyrektorem MTG — ob. Drozdowskim

O zadaniach, celach oraz realnych możliwościach i perspektywach Międzynarodowych Targów Gdańskich, opowiada dyr. MTG ob. Drozdowski, w ramach rozmowy, przeprowadzonej przez naszego specjalnego wysłannika.

— Mówiąc o Międzynarodowych Targach Gdańskich, — powiada ob. Drozdowski, — należy przede wszystkim podkreślić, iż obecne Targi posiadają mocne podłoże ekonomiczne, zwłaszcza w zakresie rozrachunków dewizowo-finansowych, opartych na ułatwieniach ze strony Rządu. Właśnie ta okoliczność stwarza realną podstawę do przeprowadzenia wszelkich transakcji z zagranicą w ramach Targów. Jednocześnie, dzięki tym ułatwieniom bezsprzecznie Targi Gdańskie pociągają za sobą pożądany efekt z punktu widzenia naszych stosunków z zagranicą.

Już teraz możemy stwierdzić poważne zainteresowanie się Targami ze strony zagranicy. Dowodem powyższego jest nie tylko obecność licznych wystawców oraz delegacji zagranicznych, ale przede wszystkim spora ilość zawartych już w pierwszych dniach Targów transakcji. Z zagranicznych wystawców mamy przedstawicieli 10 krajów, z delegacji należy wymienić licznych kupców z Francji, Stanów Zjednoczonych, strefy okupacyjnej amerykańskiej, Holandii itd. W charakterze obserwatorów przybyli przemysłowcy i eksperci z Belgii, Brazylii, Meksyku, Egiptu, Tur-

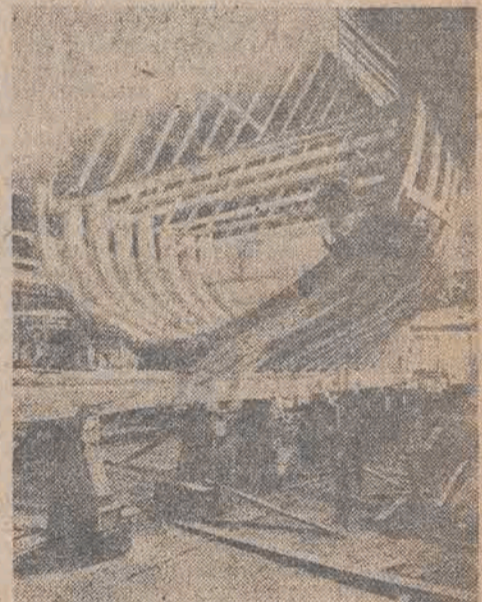
cji itp. Bawi również wycieczka kanadyjska, przybyła na statku „Batory”.

Kraje europejskie na ogół interesują się przede wszystkim przemysłem spożywczym, głównie zaś przetworami rybnymi. Natomiast nasz przemysł artystyczny, tekstylny, konfekcyjny — interesują kraje północne oraz egzotyczne. Na marginesie powyższego, należy podkreślić, iż Targi mają nastawienie zademonstrowania eksportowych bogactw Polski w zakresie głównie aprowizacyjnym. Stąd właśnie kładziemy nacisk na przetwory naszego przemysłu rybnego, w ogóle spożywcze go. Uznaniem cieszy się nasz przemysł artystyczny. Trzeba podkreślić znaczenie tego przemysłu w dziedzinie możliwości eksportowych, dając następujący konkretny przykład: za 6 tac, wyrzeźbionych przez naszego górala, dostajemy jedną szwedzką maszynę do pisania.

W zakresie importu również zawarto już w ramach Targów sporo transakcji. Największe zainteresowanie pod tym względem budzą wyroby Philipsa oraz szwajcarskiej firmy Minadey, której produkcja jest potrzebna przede wszystkim dla odbudowy obiektów miejskich oraz wiejskich.

Ważnym momentem pozytywnym tegorocznych Targów Gdańskich jest podkreślenie wobec szerokiego świata i przedstawicieli z zagranicy polskości Gdańska, terenów gdań-

skich, tego „casus belli” minionej wojny. Jednocześnie, podkreśla się fakt, że wszystko, co Polska oferuje na eksport, jest tworem rąk, pracy polskiego robotnika i chłopca tworzących na polskiej ziemi i z polskich to-



Budowa kutrów rybackich w Stoczni Nr 3

# Stajemy się krainą marynarzy i rybaków

## Rozszerzony dostęp do morza — to wzrost udziału w jego skarbach

Luksusowy statek pasażerski „Grażyna” prui warko fale Bałtyku, słońce paliło niebieskość, a ja, „szczur lądowy”, przysiadłem się do wypoczywającego w cieniu wilka morskigo.

— Nie chcąc go płoszyć zacząłem rozmowę w sposób „niewinny”:

— Co to za statek? czy to wrak, wydobyt z dna morskigo?

— O nie, — brzmiał odpowiedź — „Grażyna” otrzymaliśmy od Związku Radzieckiego w ramach odszkodowań wojennych, ściągniętych z Niemiec.

Statek jest motorowcem w bardzo dobrym stanie i należy do Towarzystwa Żeglugi Przybrzeżnej „Gryf”, utrzymując stałą komunikację pomiędzy Helem, Gdynią i Gdańskiem.

— Teraz — mówi marynarz — morze jest spokojne, ale bywają sztormy. Rejsy odbywają się jednak bez względu na pogodę. Kurujemy przecież na stałej linii komunikacyjnej.

Do rozmowy naszej przyłączają się inni marynarze. Osmieleni poczynają opowiadać o sobie. Zarobki ich są niezłe — przeciętnie około 12-ty tysięcy złotych miesięcznie plus umundurowanie, ale o wiele lepiej powodzi się rybakom.

— Czy pan uwierzy, że kuter rybacki przynosi właścicielowi ponad 200.000 złotych tygodniowo.

Dzień w dzień wypływają na pełne morze, na połowy bliskie i dalekie dziesiątki łodzi i kutrów rybackich, przywożąc towar wartości wielu milionów złotych. Jedyną trudnością jest wysoka cena sprzętu rybackiego. Cena kutra wynosi 6—7 milionów złotych, ale Bank Rybacki udziela rybakom pożyczek, sięgają-

cych połowy ceny kutra. Spłata pożyczki rozłożona jest na długie lata. Przemysł państwowy w coraz silniejszym stopniu zaspakajając potrzeby rybołówstwa i żeglugi dostarczając sieci, płótno żaglowe, liny okrętowe, budując łodzie i kutry.

— Tak. My tu, na Wybrzeżu, nauczyliśmy się żyć z morza i coraz lepiej zaczynamy rozumieć, że pieniądze leżą po prostu w morzu i że trzeba tylko go umieć wydobyć.

Pośe rybaków w porównaniu z latami przedwojennymi wzrosła wielokrotnie. Repatrianci z Wilenszczyzny i Polesia, z krainy wiecznego niedostatku i głodu, nauczyli się sztuki połowu od starych Kaszubów i dziś bogacąc się zarazem umacniają Polskę na morzu.

— Rolnik — tłumaczy mi jeden z rozmówców — nigdy tyle nie zarobi, co rybak. Ziemię trzeba zasiewać, bydło trzeba karmić i oporządzać, a ryby żywią się i rozmnażają bez udziału człowieka — tylko łowić i przywieźć.

Jedyny kłopot to niedostateczna konsump-

cja ryb w kraju naszym. Trzeba, ażeby społeczeństwo nasze przywykło do tego, że posiadamy dostęp do morza i udział w jego skarbach. Trzeba, ażeby wzrosło spożycie ryb, które wynosi u nas obecnie na głowę ludności tylko 3 kg rocznie, podczas kiedy w Japonii wynosiło ono przed wojną 38 kg, w Norwegii 26 kg, w Rosji i w Anglii po 25 kg, a w Niemczech 14 kg.

Stary marynarz, z fają w ustach, pokazuje mi łódkę na redzie. Młodzi chłopcy, kursanci ze statku szkolnego „Dar Pomorza”, uczą się pod komendą robić wiosłami. Pracują gorliwie. Rosną kadry polskich marynarzy.

W oddali znika ląd. Za statkiem ciągną jeszcze białe mewy. Człowiek morza nigdy nie pozwoli jej skrzywdzić. Stare legendy marynarskie utrzymują, że w mewach znajdują wcielenie dusze utopionych marynarzy i rybaków.

Psychika narodu naszego zaczyna nasiąkać nie tylko sposobem bycia, ale i tradycją morską.

## Krótkie sygnały importowo-eksportowe

W ramach M. T. G. coraz bardziej rośnie ruch w zakresie zawierania transakcji z zagranicą. Tłumaczy to się tym, że zagraniczne firmy mają szereg ulg walutowo - dewizowych w dziedzinie finalizowania i realizacji umów oraz poszczególnych transakcji.

Ostatnio zostały już zawarte transakcje ze Szwecją co do eksportu izolatorów oraz pod-

pisano umowę ze strefą okupacyjną amerykańską na dostarczenie 750 ton filetów rybnych.

Słabszy ruch panuje w dziedzinie importu. Największe zainteresowania budzą pod tym względem z krajów europejskich Holandia oraz Szwajcaria, z którymi już zawarto odpowiednie umowy. (P.)

Do wymownych szczegółów nie pozabawionych sycery humorystycznej, światła cych jednak o istotnej potrzebie podobnego „namacalnego” zademonstrowania polskości terenów gdańskich, należy chociażby następujący drobny lecz wymowny fakt: biuro Targów dostało kilka listów z niektórych państw, adresowanych w ten sposób: „Danzig, Polnische Okupation”...

Pod tym względem celowość Międzynarodowych Targów Gdańskich jest bezsprzeczna, pomijając już fakt pozytywnej potrzeby stworzenia ośrodka importowo-eksportowego na skalę światową.

Pow.

**ZJEDNOCZENIE BUDOWY MASZYN WŁOKIENNICZYCH**  
**Łódź, Plac Zwycięstwa 2**  
 zatrudni:

- 1 magazyniera (magazyn techniczny),
- 2 urzędników obznajmionych z prowadzeniem kartoteki metalowej (pożądani technicy),
- 2 urzędników (pomoc biurowa w rachubie),
- 2 maszynistki (wykwalifikowane),
- 1 gońca (16 — 20 lat),
- 1 księgowego (na wyjazd),
- 1 ślusarzy narzędziowych (na wyjazd).

Zgłoszenia do Wydziału Personalnego, wraz z życiorysem i ofertami.

# LITERATURA i ŻYCIE

Jan Śpiewak

## Wiersze Tadeusza Sokoła



Zaprawdę, tragiczne jest pokolenie poetów, wyrosłych bez młodości, bez uśmiechu, poetów przedwczesnej dojrzałości i smutku. Młodość, która kojarzy wszystko z pociskiem, z ogniem, z ruinami, z kalectwem i rozdartym granatem jest aż nazbyt gorzka.

Pocisk pozostał na zawsze jako uraz psychiczny, jako świadectwo tragicznej przeszłości, jako dziedzictwo lat, które ciąży. Czyż do pomysłenia jest, by po tej wojnie mógł ukazać się tom wierszy z rodzaju „Wiosna i wino” i „Wróble na dachu”? Przecież te wiersze pisał wówczas też zdemobilizowany żołnierz, który dopiero co wrócił z frontu. Przecież i nowoczesna wojna nie była bynajmniej zabawą. Tak, ale stopień jej natężenia był całkowicie inny. A zresztą poeta wówczas wracając do domu znalazł życie takie jakie pozostawił, gdy odchodził na front: te same ulice, te same domy, ci sami sąsiedzi, czy matki, dlonie ukochanej. A teraz? Tragicznym nieporozumieniem byłoby w obecnych czasach takie wiersze, zresztą nikt by tak nie napisał. Wyrastają koszmarnie obrazy niedawnej, okupacyjnej przeszłości, wykrzywiają się w grymas tragiczny, powstają obrazy częstokroć hyperboliczne, i tu właśnie należy doszukiwać się źródeł ekspresjonizmu w utworach najmłodszej generacji poetów. Ekspresjonizm jako znajomość klęski, upadku i załamania się psychicznego. Przecież młodość dojrzewająca w czasach pogardy nie zawsze może okrępnąć wewnątrz.

Po to, by przelamać w sobie widzenie swoich lat, by zetrzeć z zrenic swoich krew i rozkazać uszom swoim nie słyszeć więcej wybuchów bomb ani walących się domów, by nożem swoim rozkazać nie wyczuwać więcej swądu pogorzelska, a tylko wiatr wiejący z pola, by wargi znały tylko zapach traw, a dłoń uścisnąć serdecznie a nie pożegnania, na to

wszystko trzeba wielu wysiłków i wiele pracy nad sobą. Na to trzeba surowości względem siebie, na to trzeba włączyć się w ogólny nurt życia społecznego a nie przebywać w przymglonym świecie indywidualnych przeżyć osobistych.

Niestety, poeci najmłodszego pokolenia, poeci zaczynający tworzyć po wojnie nie zawsze potrafili znaleźć dla siebie odpowiednią drogę. Oczywiście, przyczyn i powodów takiego właśnie ich ustosunkowania się można znaleźć zbyt wiele. Oddziałuje na to między innymi wpływ starszej generacji poetów zasklepionych w swoich teoriach, zablakanych w sobie często więcej, niżli najmłodszy. Wpły-

wa na to częstokroć nieumiejętna polityka wielu redakcji naszych tygodników, starająca się sztucznie nagiąć twórczość najmłodszych do swoich osobistych ambicji, a w gruncie rzeczy w zupełności nie wychowująca nowego pokolenia. Pomimo lepszych warunków wydawniczych znacznie trudniej obecnie jest debiutować poetom, odnaleźć swoją własną indywidualność artystyczną.

Tadeusz Sokół należy do najmłodszej generacji poetów, do tych, którzy tworzyć zaczęli po wojnie. Tom jego wierszy, wydany niedawno przez spółdzielnię wydawniczą „Książka”, stanowi jego debiut. Tytuł „Pocisk i lira” i umiejętny dobór utworów wskazuje wyraźnie kierunek zainteresowania poe-

ty, toteż tematyka większości utworów wyczerpnięta jest z przeżyć okupacyjnych. Są to: motyw września, żołnierza, który padł albo pozostał inwalidą, Oświęcim, wspomnienie wczesnej młodości. Zaledwie kilka utworów znajdziemy w tej książce opisowych, czy też lirycznych.

Na wstępie trzeba zwrócić uwagę na jedno: Sokół nie poddaje się wpływowi ekspresjonistycznym, tak często spotykanym w utworach innych poetów jego generacji, i to jest bodaj najważniejsza zaleta jego utworów. Wiersze te są dość silnie zmetaforyzowane, przy czym obrazy są sugestywne, albowiem wzięte są z bezpośredniej obserwacji. Świadome odrzucenie rymów przelamuje sztuczność wersyfikacyjną. Sposób - rozbudowania metafor wzięty jest na ogół z awangardy, nie zawsze jednakże bywa szczęśliwie przetworzony, zindywidualizowany. Wyczuwają się rozmaite wpływy, które załamują się w utworach od Peipera do Staffa, od Jiesienina do Piłtaka. Oto są wpływy późniejszego imażinizmu „Tabun gwiazd spadających z sykiem w topaz topieli łamał trzciny pożółkłe”. Obraz słaby i nieciekawny. Natomiast tam gdzie autor stara się doszukać nowych twórczości, powstają obrazy doprawdy odkrywcze. Bardzo interesujący zbudowany jest wiersz „Powstańcie!” oparty na kontrastach:

„To miasto  
już na zawsze  
zamieszka w twym pustym rękawie,  
to miasto,  
do którego przytuliliś rękę,  
rękę dzwigającą karabin,  
rękę zgubioną w rumowiskach.”

Motyw: „granat wybuchł niebem gwiazd, granat ściśnięty w dłoń” przewija się przez te utwory. Granat kojarzy się z gwiazdami. Przemutny to objaw czasu. Wiersze te są przeżyte i nie mają sztucznego patosu. Jest to jak gdyby mówienie półgłosem, bez sztucznej patetyki i symboliki. Niekiedy są szorstkie i chropawe, mają w sobie chłód prozy — mimo to sprawiają duże wrażenie. To są wiersze, do których można powrócić. Narracja częstokroć epicka. Pod tym względem przypominają Piłtaka, np. zakończenie wiersza „Wieczór”. Słownictwo dość bogate. Niestety, opisując przyrodę i wieś, poeta trzyma się pomimo rozbitego zdania częstokroć utartego schematu słownictwa, przjętego ostatnio w poezji. Styl nie jest jednolity, jest narastający, tj. taki, który dopiero się tworzy. Graficzny układ wiersza nie zawsze jest umotywowany wewnętrzną koniecznością. Bywa przypadkowy. Wiersze te jednak sprawiają wrażenie bardzo sugestywnych obrazów, wydatych z głębi zrenic: są poważne, pogłębione, zawierają duży ładunek intelektualny i obserwacyjny. Są one jak gdyby ustawicznym przypomnianiem przeszłości.

TADEUSZ SOKÓŁ: „Pocisk i Lira”, Spółdzielnia Wydawnicza „Książka”, Warszawa — Stron 73.

Tadeusz Sokół

### POWRÓT

Zatroskani idziemy drogą:  
Oświeć — dom.  
Krzyże za sobą  
po drogach —  
pozostaw.  
Tu  
obok  
leży brat i siostra.

Pamiętamy zielone jabłonie,  
gniazda wróbli  
tkane na belkach poddasza,  
zakręt  
i dlonie wyciągnięte na pożegnanie.  
Nie zamykaj oczu, dojrzyj:  
ten sam dom,  
te same ręce...  
uwierz,  
już nic nie zagrozi.

### NA PRZEŁOMIE Do Leopolda Staffa

Granat wybuchł niebem gwiazd,  
granat ściśnięty w dłoń,  
jak na obroży świat —

„Kto jest ten dziwny nieznajomy?”  
L. Staff.

może to właśnie już?

Trop lisa sunie przede mna  
na lasu biały brzeg.

Wiosko moja  
ogniem liżąca  
na strzechach płaczący śnieg!

Magazyny szlochom powietrza  
porywały w niebo dynamit.

W falach Kamiennej  
ciemniały płonące wioski,  
wreszcie zgasty...  
to broń opadła od ramion  
salutując niewysadzone mosty.

W czerwonej gwieździe rakiety  
dłoń mi podała wolność.

Odnalezieniem spalonego domu  
rozpoczął się  
1945.

Ochroń mnie, odbierz moim gustom  
księżycom, gwiazdom i milczeniu,  
kiedy na czole mój zmrok usnął  
plama promienia.

Ochroń mnie, odbierz niebu, wodzie  
jednym uśmiechem, jednym słowem,  
i ty nad rzekę przecieł chodź,  
gdzie pachnie noc, gdzie śpiewa słowik.

Ja wiem: banajne i zbrukane  
jak biały welon w pustce rowu...  
że, jednak wróć się, przystanę,  
pammom sklepowym noc opowiem...

Pod księżyc — łaka łni się krepka,  
a wstecz — łskrami rosy broczy.  
Jakby powiedział mistrz Idefons:  
ktoś zauroczył.

I tajemnicze są two kroki,  
na czubkach butów księżyc usnął,  
księżyc przepiółka był o zmroku, —  
ochroń mnie, odbierz gustom.

Władysław Rymkiewicz

## Sprawa prywatna

(Fragment opowiadania)

W judaszu, w drzwiach parterowego budynku ukazało się oko portiera, po czym drzwi ustąpiły i Kawecki znalazł się w wąskim, mrocznym korytarzu.

— Obywatel do kogo?  
— Do pana majstra Wieczorka — odrzekł ze złością Kawecki i spojrzawszy portierowi wyzywająco w oczy. Kładąc nacisk na słowo „pan” powtórzył: — Do pana majstra Wieczorka.

— Obywatel dyrektor Wieczorek — brzmiało wyjaśnienie — jest w kantorze.

Kawecki uśmiechnął się zjadliwie. Mrużąc pod nosem: — Dyrektor, psia dusza! — wyszedł z korytarza na podwórze, wymoszczony grubym, polnym kamieniem.

Miał przed sobą trzypiętrową białą ścianę z pokratkowanymi jak szachownica oknami, w których połyskiwały mętnie szybki w żelaznych obramowaniach.

Z wnętrza fabryki niósł się pracowity, nieustający łoskot, niby dudnienie pociągu w pełnym biegu, łoskot, który zdawał się wstrząsać posadami gmachu i wprawiać białą ścianę w niewidoczne drżenie.

Kawecki pchnął drzwi. Zatrzasnęły się za nim z hukiem, pociągnięte przez sprężynę. Nieustający łoskot i szum natężył nań teraz jak burzliwy, porywisty wiatr, miotający kłębami pyłu.

Zdenerwowany rozglądał się po kantorze. Zestosowane, ściśle i poźółkie jak stara

klawiatura pianina grzbiety segregatorów wylewały nieprzyjaźnie z półek w szafach pod ścianami.

Z boku wysokie, do podłogi, okno dzwoniło cienkim jak brzęczenie komara brzmieniem, drząc od intensywnego łoskotu maszyn.

Trzy młode kobiety ślezczały nad stołami, zarzuconymi stosom papierów, księgami kasowymi i liczydłami.

Gdy zapytał o majstra Wieczorka, jedna z nich uniosła głowę i odgarnawszy kolistym ruchem ręki pasemko blond włosów, spadających na czoło, poinformowała, że dyrektor jest na sali. — Może pan wejść — powiedziała, wskazując mu drogę przez długi korytarz.

Udał się tam powoli i zatrzymał się na progu wielkiej hali fabrycznej, niezdecydowany, jakby porażony łoskotem, hukiem i zgiełkiem, z jakim pracowały długie szeregi maszynowej armii krosien.

Mrużąc oczy patrzył na dziesiątki wirujących na walec transmisyjnym pod sufitem kół napędowych. Z kół zwisały czarne, wyszlizgane tasemce w nieustannym obrocie — pasy transmisyjne. Pasy wprawiały w ruch armię krosien, zbrojnych w dzwignie, płochy i białki, które zadawały regularnie ciosy, rytmiczne i twarde.

W długim, wąskim przejściu między krosnami ujrzał Wieczorka, przypatrującego się pracy jednej z robotnic przy warsztacie.

Boczkiem, w obawie przed zajadłością pracujących na oslep maszyn, zaczął posuwać się w kierunku majstra.

Wieczorek na widok szwagra odstąpił od warsztatu i ujął gościa za ramiona. — Edward, jak Boga kocham, ty tutaj!... Kopeć lat! — i tym podobnie, jak zwykle przy tego rodzaju powitaniach. Był to wysoki, chudy mężczyzna, o szarej, pomarszczonej twarzy i tysej czaszce. — Co cię sprowadza?

— Interesy — wyjaśnił zwięźle Kawecki i poprawił na nosie okulary w jasnej, rogowej oprawie. — Takie tam interesy! — dodał z nutką sztycherzego ubolewania. — Ani mi się równać z tobą, ważny dyrektorze!

Mówił głośno, starając się przekrzyknąć piekielny szum w fabryce.

— Słyszałem, żeś awansował! Winszuję! Win-szu-je! — wyteżał głos dmuchając Wieczorkowi w ucho.

Zmęczony umilkł i rozejrzał się pobieżnie po hali.

Wieczorek, idąc za spojrzeniem szwagra, oświadczył z dumą:

— Ruciliśmy fabrykę w ruch! Jakżeśmy tu przyszedł w lutym, w miesiąc po wypędzeniu szwaba wszędzie była taka ruina, powiadam ci, aż strach! Dopiero zwołuj ludzi, rozpalaj ogień w kotle, zatykaj szmatami potluczone szybki... A remont warsztatów!..

Mówił ci, spracowałem się przez te pierwsze trzy tygodnie jak cholera! W marcu uruchomiliśmy pierwsze 26 krosien. Szwaby zostały w pasy sztucznej wełny. Łódzkie Zjednoczenie dostarczyło nam surowca na produkcję koców. Ale już w maju, bracie, puściliśmy w ruch wszystkie 115 krosien i produkujemy teraz półtętno na sukienki. 8 tysięcy metrów miesięcznie!

Wieczorek szedł wielkimi krokami w przelocie między warsztatami. Szerokim gestem ręki ogarnął żelazne, pracowite państwo robotników i maszyn. — Na razie brak nam jeszcze fachowców, wykwalifikowanych tkaczy, ale ludzie wracają powoli do kraju, zgłaszają się do pracy. Każdy woli pracować na swoich śmieciach, u siebie w domu, w Polsce. Za dwa, trzy miesiące, bracie, dojdziemy do pełnej produkcji przedwojennej! 65.000 metrów wełny na miesiąc!

Wieczorek jak wódz lustrujący swą armię, rozglądał się z dumą po hali. Oczy mu błyszczały.

— To była kiedyś prywatna fabryka? — zagadnął Kawecki, spozierając znacząco znad swych okularów w jasnej, rogowej oprawie.

— Prywatna. Właścicielem był pan Pik. Siedzi podobno za granicą, dobrze mu się tam powodzi.

— A teraz?

— Co teraz? — oburzył się Wieczorek. — Teraz to jest kłania państwowa.

Wzmógł szum i huk maszyn zagłuszył dalsze słowa Wieczorka. Kawecki zdołał posłyszeć tylko pytanie końcowe: — No, a ty co?

Poprawił nerwowo, oburącz, okulary na nosie.

Sam nie rozumiał dlaczego, chyba bez powodu, uczył coś w rodzaju zażenowania i nie mógł nic na to poradzić. Jego sprawa wydała mu się nagle mało ważna w tym pracowitym huku i szumie; zaplątana w diabelskie, przesuwające się szybko i sprawnie pasy transmisyjne, ścierała się na prozek. I co z niej wreszcie zostało?.. Miazga.

## Punktualność — to podstawa wszelkiej pracy

# Ogólne skargi na nieobowiązkowość i niedbalstwo

### Idziemy naocznie zbadać sytuację

Z fabryk, z biur różnych płyną wciąż skargi na *niedostateczną dyscyplinę pracy*. Wielu pracowników spóźnia się, opuszcza dni pracy, słowem zachowuje się tak, jakby nie rozumieli, że od każdego z nas zależy wykonanie trzyletniego planu, że musimy wszyscy pracować rzetelnie i wypełniać swe obowiązki. Tylko wspólnym wysiłkiem na wszystkich placówkach, we wszystkich dziedzinach dźwigniemy kraj ze spustoszeń do wyżyn dobrobytu i pomyślności.

Postanawiamy wobec tego zrobić niespodziany wypad, by zorientować się, jak w istocie wygląda obowiązkowość i punktualność w Łodzi.

Pogoda dopisała nam tak, jak byśmy ją sami sobie wybrali na stacji meteorologicznej: od rana ciepło, drobny kapuśniak.

Od kogo zacząć te odwiedzin? Chyba od C.Z.P.W. Jako, że jednak im dalej od „władzy”, tym łatwiej o zaniedbania. Wybraliśmy położony nieco na uboczu (przy ul. Piotrkowskiej 53) Wydział Importu i Eksportu.

Urządowanie zaczyna się o godz. 7,30. Już o godz. 7,15 jesteśmy na miejscu. Pierwszym dwunożnym stworzeniem, jakie nam się nawija pod rękę, jest stara sprzątaczką.

— O której otwierają tu biuro? — pyta tonem sędziego śledczego nasz fotograf, tow. Kraska.

— Woźny zaraz przyjdzie, a „panowie” — bo ja wiem — może za pół godziny, może za godzinę...

Nie jesteśmy, oczywiście, zachwyceni perspektywą czekania jeszcze godzinę na deszczu, ale cóż robić — zadanie swe musimy wypełnić. Jakis sąsiad pociesza nas:

— Bo widzicie państwo, tu troszkę dalej od dyrekcji, to nie tak wszystko idzie na godzinę...

Za dziesięć wpół do ósmej otwierają się z trzaskiem drzwi garażu. Jesteśmy mile zdziwieni. „Któż to jeszcze przed urzędową godziną rozpoczyna pracę?” Rannym płaszkiem okazał się ob. Eugeniusz Markiewicz, szofer dyrektora ob. Banasia. Sumienny szofer woli przyjść trochę wcześniej do pracy, by punktualnie na wpół do ósmej być gotowym do jazdy.

Lecz oto ukazał się ktoś i naprzeciwko — w słońce, która jest właściwym celem naszej wyprawy.

— O, ten to codzień tak rano — objaśnia dozorca nocny.

Ten drugi — to ob. Marian Werner, księgowy Wydziału Opieki nad Obiektami Rolnymi w C.Z.P.W. Sumienny księgowy nie może, niestety, wejść do biura, bo drzwi zamknięte na kłódkę. Dopiero kilka minut po wpół do



Godziny urzędowania już się zaczęły — ale drzwi „Biura Wydziału Importu i Eksportu” pozostały ściśle zamknięte

ósmej przybiega zziębnięty woźny, wpuszcza do biura zziębniętego urzędnika, a sam jak z procy pędzi do C.Z.P.W. z listą obecności. Na liście tej figuruje jedno, jedyne nazwisko...

A tymczasem drzwi naprzeciwko są ciągle zamknięte. Nie mogą doczekać się żywej duszy, odchodzimy, unosząc ze sobą fotografię zamkniętych drzwi z napisem: „Biuro Wydziału Importu i Eksportu”. Nie skłamała stara sprzątaczką: „Panowie” tak wcześnie nie przychodzą...

„Fundujemy sobie” jeszcze małe wypad do C.Z.P.W. Trochę już za późno na taką wyprawę (dochodzi godzina 8-ma), zresztą, tu jest siedlisko władz kierowniczych — więc też prawdopodobnie porządek ściśle jest obserwowany. I tu jednak upolowaliśmy coś nie



Osirocony stolik napróżno oczekuje

coś. W biurze Wydziału Produkcji starczy osierocony stolik — to panna Janka wprost z urlopu pośpieszyła do brata na wesele.

— Przecież mogła wrócić z urlopu kilka dni wcześniej — tłumaczy nam szef wydziału personalnego — potem mogłaby sobie pojechać na wesele. A tak to poniesie przykre konsekwencje.

Jeszcze zerkamy spod oka to tu, to tam — jeszcze chwytamy w przelocie niespokojne spojrzenie jakiejś jednej i drugiej młodej osóbkę, które dopiero teraz — o godzinie ósmej — wkładają swoje biurowe fartuszki (panienki uważają nas widocznie za jakichś inspektorów) — i nasza dzisiejsza misja jest skończona. Obiecujemy sobie powtórzyć tę eskapadę kiedyś, obawiamy się tylko, czy nie znajdzie się za wiele osób, które nie będą naszą wizytą zachwycone. W.



I tu pusłka przy stole — choć czas rozpoczęcia urzędowania już dawno minął...

## Młodzież słowiańska uzupełnia swe studia w Łodzi

W ramach międzynarodowej wymiany studentów przybyło do Łodzi w dniu 4 bm pierwszych sześciu młodych Jugosłowian, studentów 3 i 4 roku politechniki, celem odbycia jedynonajbardziej praktyki w łódzkich fabrykach włókienniczych.

Gości witali na Gwercu: w imieniu C.Z.P.W. Dyrektor Centrum Szkolenia Zawodowego mgr Przemysław i wzytator Szymański, następnie przedstawiciele Komitetu Koordynacyjnego Studentów oraz delegaci Rady Zakładowej i młodzieży PZPB Nr 2 w Łodzi.

Po serdecznym powitaniu, podczas którego wręczono gościom wiązankę kwiatów, Jugosłowianie udali się samochodem do przygotowanych uprzednio wygodnych kwatery w

dawym pałacu Eltingona przy ul. Gdańskiej, gdzie zajęli się nimi Rada Zakładowa PZPB Nr 4. W fabryce tej odbędą swoją praktykę.

Ogółem przybędzie do Łodzi 45 studentów zagranicznych, z tego 15 Czechów i Słowaków, 15 Jugosłowian i 15 studentów radzieckich.

Rozmieszczeni zostaną oni w różnych fabrykach włókienniczych, gdzie czekają już przygotowane kwatery.

Pobyć ich w stolicy włókiennictwa polskiego i wspólna praca przyczyni się niewątpliwie do dalszego zbliżenia narodów słowiańskich.

## Program radiowy na dziś

7.00 Aud. muzyczna z pl. 8.00 Dziennik, 8.20 (Ł) Progr. na dziś, 8.28 (Ł) Koncert Zyczeń, 8.50 Pog. Zw. Rodzin Radiowych w opr. J. Piotrowskiego, 9.00 Nabożeństwo z Gdańska, 10.00 Aud. regionalna, 11.00 (Ł) Aud. sł. muz. w opr. Bolesława Busiakiewicza p. t.: „Sześciu w muzyce operowej”, 11.35 (Ł) Fragment z dramatu Szekspira „Romeo i Julia” w wyk. Marii Górczyńskiej i Władysława Surzyńskiego, 11.45 (Ł) Najnowsze nagrania płyt marki „Odeon”, 12.05 Poranek symfon. 13.30 „Niemcy po wojnie”, 13.40 Aud. dla świetlic wiejskich, 14.25 Chwila Biura Studiów, 14.30 Zagadki radiowe, 14.40 Teatr Wyobraźni — „Igrze walą w gród”, 15.20 (Ł) Aud. sł. muz. dla dzieci młodszych, 15.40 Recital skrzypcowy, 16.02 (Ł) Komunikaty, 16.05 (Ł) Listy i programy, 16.15 (Ł) Serenada smyczkowa op. 2. Mieczysława Karłowicza (z płyt), 16.35 (Ł) Na widowni tygodnia, 16.45 „Z życia kulturalnego”, 16.50 Aud. poetycka, 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie”, 18.15 Recenzja, 18.25 Aud. rozrywk. p.t. „Wiersz i piosenka”, 18.50 Aud. literacka, 19.00 „U naszych przyjaciół”, 19.30 Aktualn. dźwiękowe, 19.50 Koncert Kapeli Ludowej, 20.30 „Dla każdego coś miłego”

### Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Krasieńskiej (Jaracza 32) Wagnera (Piotrkowska 67), Pylla (Kopernika 26), Kohna (Plac Kościelny 8), Hamburga (Główna 50), Górowskiego (11 Listopada 15), Raczyńskiego (Kątna 54), Jarzębowski (Ruda Pabianicka

## Spekulacja w opalch Społ. Komisje Kontroli Cen czuwa

W Łodzi jak i na terenie województwa w dalszym ciągu nie ustaje walka ze spekulacją. Ostatnio zostało przeprowadzonych cały szereg akcji antyspekulacyjnych.

W Łodzi Społeczna Komisja Kontroli Cen przy Miejskiej Radzie Narodowej z siedzibą przy Starostwie Północnym w ostatnich dniach podoła kontroli 84 sklepy spożywcze, piekarnie, sklepy rzeźnicze i tekstylne.

Kontrolę przeprowadziło 53 osoby — spisano 60 protokołów karnych, prawie w każdym wypadku za pobieranie nadmiernych cen.

Podobne kontrole przeprowadzono w powiecie Opoczyńskim, gdzie przy udziale 100 ludzi podoła kontroli około 130 punktów sprzedaży, w tym rynki i targowiska.

W Łęczycy przy udziale 24 ludzi przeprowadzono w ostatnich dniach 6 akcji, w rezultacie czego skontrolowano 284 sklepy, spisując 41 protokołów karnych.

W Zdunskiej Woli przy udziale 6 ludzi Społecznej Komisji Kontroli Cen podoła kontroli 28 sklepów, spisując 8 protokołów karnych.

We wszystkich podanych wyżej akcjach protokoły karne spisano przeważnie za pobieranie nadmiernych cen. Wszystkie sprawy a wnioskiem o ukaranie przekazano celem rozpatrzenia do Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi.

Uzupełnieniem przeprowadzonych w terenie kontroli antyspekulacyjnych są codzienne posiedzenia Członków Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi, na których napływające sprawy są rozpatrywane i wydawane są odpowiednie orzeczenia.



UWAGA! UWAGA! KTO SZUKA MARI PIUTY!

Do I komisariatu MO zgłosiła się Maria Piuta, lat 41, która dopiero od trzech dni mieszka w Łodzi. Wyżej wymieniona nie może dostać się do mieszkania, bo nie zna adresu. Gdyby ktoś poszukiwał ją to I Kom. MO przy ul. Dworskiej zawiadama, że Maria Piuta tam się znajduje.

### SMUTNE SKUTKI ZBYTNEGO POSPIECHU

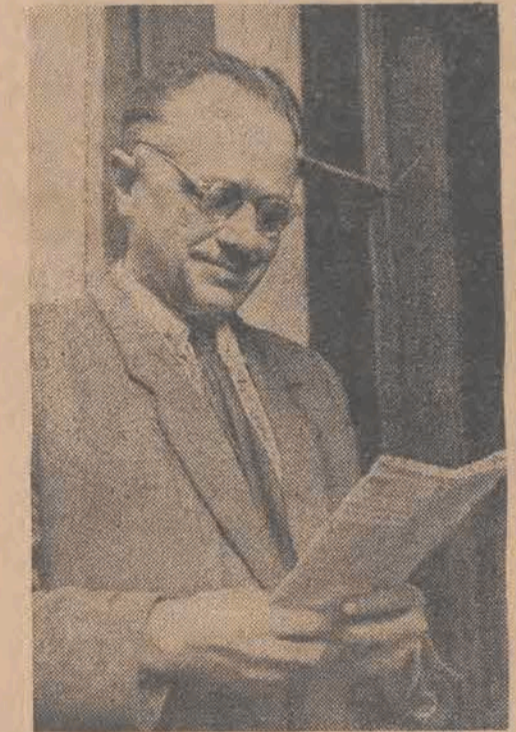
Dnia 8-go na Placu Wolności przy zbiegu ul. Nowotki z tramwaju Nr 8, wyskoczyła Helena Trojanowska, lat 51, zamieszkała przy ul. Zawiszy 9. Nieszczęśliwa dostała się pod koła tramwaju, pod którymi poniosła śmierć na miejscu. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej. Dochodzenie prowadzi Milicja.

### DOCZEKAŁ SIĘ SYNKA

Z mieszkania przy ulicy Zawiszy 9, zbiegł szesnastoletni Ryszard Michalski, kradnąc swym rodzicom 3 tys. złotych.

### OBY SIĘ ZNALAZŁ!

13 Komisariat MO wszczął poszukiwania za matką nieznanego nazwiska, która w dn. 6. 7. 47 r., do ubikacji przy ulicy Batorego 14, podrzuciła dziecko miesieczne płci męskiej. Dzieckiem zajęła się ob. Gadomska, zamieszkała w tymże domu.



Wzór punktualności — księgowy Marian Werner — codzień jest pierwszy przy pracy

## Mniej odświętności a więcej rzeczowości

### Na marginesie narady PPR i PPS w „Pierwszej Rudzkiej”

W tych dniach odbyło się wspólne zebranie członków PPR i PPS w „Pierwszej” w Rudzie Pabianickiej z porządkiem dziennym: 1) referat, 2) dyskusja, 3) wolne wnioski.

Ciekawy i treściwy referat o znaczeniu uchwał Rady Naczelnej PPS wygłosił tow. Czerniak, członek WKPPS.

Uchwały ostatniej wspólnej narady aktywności Łódzkiego PPR i PPS omówił tow. Rybarczyk (PPR). W dyskusji zabierało głos wielu towarzyszy. Na wysunięte przez nich zagadnienia wyczerpująco odpowiadał tow. Czerniak. Wspólne zebrania obu kół odbędą się regularnie raz w miesiącu.

Jak wynika z powyższej notatki zebranie zakończyło się absolutnie bez żadnych wniosków, chociaż punkt ten w porządku dziennym figurował. Zamiast wniosków toczyła się dalsza dyskusja. Jest to bezspornie wina organizatorów zebrania. Referaty, a przede wszystkim konkretna dyskusja nasuwały samo przez się wnioski. Dziwić się tylko należy, że sekretarze kół i obecni na zebraniu członkowie komitetów dzielnicowych nie wyścianili ich na miejscu.

Nie zapadła żadna konkretna uchwała w tak aktualnej w tej fabryce — sprawie współpracy kół młodzieży ZWM i TUR, o organizacyjnej pomocy dla nich, o czym mowa w rezolucji narady łódzkiej.

O niedociągnięciach w pracy jednolitej w „Pierwszej” świadczy również mała frekwencja. Z 240 członków PPR i PPS przybyło zaledwie 60. Widocznie towarzysze zarówno z PPR jak i z PPS traktują wspólne zebrania po staremu — jako dodatek nieobowiązkujący wszystkich członków partii. Na skutek takiego nastawienia wspólne zebrania są tak zorganizowane, że panuje atmosfera bądź wspominań sobie różnych spornych spraw, bądź odświętnej, nastrojowej, nie rzeczowej atmosfery współpracy. Należy skończyć z tym.

Sporów jest coraz mniej i to dobrze. Obecnie należy szybko zlikwidować odświętną nastrojowość, a zabrać się rzeczowo do wspólnej pracy. Postawienie na porządek dzienny spraw codziennych fabryki — walki o wykonanie planu, pracy Rady Zakładowej, walki z kradzieżami, poprawy bytu warunków pracy i bytu robotników itp. najszybciej zbliży i zjednoczy członków obu Partii.

(B.)

# Głos Kobiet

## Wypowiedzmy wojnę plotce, tej broni reakcyjno-faszystowskiego podziemia

### Jad złośliwych kłamstw

— Co pani mówi? Dopiero wczoraj dostaliśmy list od mego starego, że otrzyma pracę w Gdańsku, o mieszkanie się stara a za parę dni przyjedzie i zabierze mnie z dziećkami. Co ja teraz zrobię, jeśli Gdańsk zajeli Rosjanie?

Płaczącą kobietę obłączyli dokoła wszystkie gospodynie, znajdujące się w maglu i każda na swój sposób wyraża swe współczucie i oburzenie. A potem wyjdą z magla i będą po całym mieście stugębną plotką opowiadać — już ze szczegółami — jak to nasi bronili się w Gdańsku i jak to wkońcu musieli uciec.

A tymczasem wieczorem tego samego dnia przyjeżdża mąż rozpaczonej kobiety, każe jej pakować manatki i jechać — ma już nawet mieszkanie w Gdańsku. Długo nie może zrozumieć przyczyn łez żony i jej niechęci do wyjazdu. Wreszcie pojął — wybucha śmiechem i wymyśla na głupotę ludzką, że takie bajki, takie banialuki potrafi powtarzać i wierzyć w nie.

— Przecież w Gdańsku nic się nie zmieniło — Gdańsk jest nasz! Nie było żadnej bitwy. Ani mowy nie ma o zajęciu portu! Głupie baby — nie miały nic lepszego do roboty, tylko takie ploty wymyśliły? A ty też, głupia, że uwierzyłaś.

Plotka, o której piszemy, powstała w maglu. Podobne plotki, czasem jeszcze bardziej perfidne, zależnie od poziomu umysłowego, wykształcenia plotkarzy zdarza się słyszeć w kawiarniach, urzędach, tramwajach, postojach, na ulicach. Są one tak samo podłe, nikczemne, równie nieprawdopodobne, jak owa plotka z magla.

Z procesów politycznych, zznań oskarżonych i świadków wynika, że podziemne organizacje miały specjalne grupy ludzi, zajmujących się tak zwaną „propagandą szepetaną”. „Praca” tych propagandystów faszystowskiego podziemia polegała na tworzeniu plotki — przez przeinaczanie faktów, fałszowanie prawdy i wymyślanie już wręcz fantazyjnych wersji, których cel był zawsze jednaki: podważenie zaufania mas pracujących do demokracji ludowej, do jej reform, do jej gospodarki i polityki, podważenie autorytetu Rządu, śniecie nienawiści do Związku Radzieckiego.

Podczas okupacji tajna wersja spełniała naszczytną rolę — była iskrą nadziei, była pokrzepieniem wątpiących serc. Pamiętamy wszyscy, jak każde zwycięstwo Aliantów, każdą klęskę niemieckiego okupanta celowo wyolbrzymiano nierzaz jak ustalano terminy zwycięstwa. Było to dla otuchy, pokrzepienia serc, podtrzymania na duchu.

Po zakończeniu wojny wrogowie Polski Ludowej usiłowali wykorzystać do nastawienia umoscy. Powstała plotka zła, jadłowita — taka, na jaką zdobyć się mogła ginąca reakcja i niedobitki faszystwa.

Dzięki głupocie ludzkiej, dzięki nieświadomości wielu — plotki te były szeroko rozpowszechniane. Ile szkód nam te plotki przyniosły — trudno obliczyć. Stwierdzić jednak trzeba, że na przykład ogromnie przeszkadzały one w zadaniu Złemu Zachodni i na wielu innych odcinkach budowy naszego państwa. Żywot tych plotek był krótki — kłamstwo ma krótkie nogi — przeczyl im czas i bleg wydarzeń. Prawda, jak oliwa, wypływa na wierzch. Przeczyła kłamliwym wieściom niej woli.

Z natury rzeczy często do rozpowszechniania tych plotek przyczyniają się kobiety, które więcej, mają styczności z ludźmi w sklepach, w maglu, w ogródkach dziecięcych i które, powiedzmy szczerze, lubią powtarzać rzeczy, nie zastanawiając się nad ich prawdopodobieństwem. Dlatego właśnie my, kobiety, musimy wypowiedzieć wojnę — i nie tę trzecią wojnę, którą straszą plotki — lecz właśnie wojnę uczciwej prawdy — syczącej nienawiścią plotce. Nie powtarzajmy bredni rozbitków podziemia. Pamiętajmy, że u źródła każdej plotki czai się wróg Polski Ludowej — nasz wróg! Odnajdujemy same te źródła, a przekonamy się, że są to dobrze obmyślone chwytły propagandowe alchemicznych, wrogich zakusów. Dobrze przysłuchajmy się sprawie Polski, likwidując plotki! M. Z.

## JAK SIE UBRAĆ

Garderoba kobieca nie może się składać z samych sukienek. Koniecznym jej składnikiem są bluzki i spódnice. Ten typ ubrania

wysoko w górę, tworząc w pasie rodzaj karczka, Rozszerzone są głębokimi fałdami. Uszyte być powinny z dość gęsto tkanego wełnianego materiału, co zapobiegnie ich „wysiadananiu się”.

jako sukienka biurowa, domowa i wizytowa. Modna jest ciągła.

Płaszcz jest uzupełnieniem strojnlejszych sukienek w czasie chłodniejszych dni przedjesiennych. Sporządzony być powinien z materiału czarnego lub granatowego. Rękaw płaszcza kimonowy, duże fantazyjne nakładane kieszenie. W pasie ściągnięty paskiem Płaszcz ten może być uszyty bez podszewki



jako niezwykle praktyczny i stanowi najodpowiedniejszy ubiór do pracy, na wycieczki w góry itp.

Dzisiaj przedstawiamy naszym Czytelniczkom modele dwóch modnych spódniczek i bluzki, ponadto rysunek płaszcza i sukienki — garsonki.

I spódniczki, jak widzimy, zachodzą dość

Bluzka może być uszyta z cieniutkiej wełenki, lub grubszego gładkiego jedwabiu. Szwy bluzki dość szeroko obstębnowane. Jako jej dekorację umieszczamy wypukło haftowany monogram właścicielki.

Garsonka sporządzona być może z każdego materiału, zarówno z wełny bądź z jedwabiu stanowić będzie typ sukienki odpowiedniej na wszelkie okazje. Służyć nam może

### Kącik wychowawczy

## Prawa rozwojowe dziecka

Niektórym się zdaje, że dziecko podobne jest do bryły ciasta, które można ugniatć, jak się komu żywnie podoba. Tak jednak nie jest. Owszem, można na dziecko wpływać, można w tę lub ową stronę kierować linię jego rozwoju — nie można go jednak przetrwać według jakiegokolwiek „widzi mi się”.

Ileż to nerwów napsuje sobie nieszczęsna matka, gdy zaczyna padać pierwsze twarde słowa z ust 3-letniego brzdąca: „Nie, ja nie chcę!” — „to nieprawda”.

A jednak ta „buntowniczość” nie powinna matki ani przerażać, ani martwić. Jest ona w pewnym wieku tak samo naturalna, jak wyrznięcie się zębów, jak samodzielne stawanie na nogi.

Dziecko — tak jak wszystko na świecie — podlega pewnym prawom rozwojowym. Przez kilka pierwszych lat swego życia dokonuje mały „skrzat” wielkiej pracy zapanowania nad własnym ciałem. A że to praca poważna, że ma ona swe chwile zwycięstw i klęsk — mówią nam o tym niezliczone guzy na małych główkach, potłuczone kolana, „tragedie” ciągłego przecinania sobie zębami języka.

Dzieciak 3-4-letni wkracza w nową, przełomową fazę swego życia — w fazę wykuwania własnej osobowości, własnego „ja”. Do tego czasu żyło ono jakby w mgławicy, nie

odczuwało siebie samego, jako czegoś odrębnego od matki, osób dokoła, w ogóle przez kilka pierwszych lat swego życia jak gdyby stapało się ono z otaczającym je światem. Teraz mgła zaczyna przereźać się — dziecko zaczyna wykuwać granicę między sobą, a wszystkim dokoła. Wtedy to właśnie zaczyna ono zanudzać dorosłych ciągłymi pytaniami: „a dlaczego?”, „a po co?”. Wtedy również z ust jego coraz częściej pada słowo: „nie”. „Nie” przy byle jakiej okazji, z byle

jakiego powodu, byle tylko powiedzieć inaczej niż matka, ojciec, lub ktokolwiek inny. To „nie” należy uszanować, nie należy przeszkadzać dziecku w wykuwaniu swej własnej osobowości. Ten proces zresztą, przeciąga się dość długo, przechodzi przez różne zakręty i nawroty, zawsze jednak wymaga on od matki i wychowawców wielkiego zrozumienia, taktu i umiejętności postępowania.

Ale o tym pomówimy szczegółowiej następnym razem.

J. H.

**C.Z.P.W.I.**  
**DYREKCJA PRZEMYSŁU KONFEKCYJNEGO W ŁODZI**

zatrudni:  
ekonomistów, księgowych - bilansistów, księgowych - korespondentów, referentów ze znajomością księgowości, techników konfekcyjnych (manipulantów) oraz inżyniera wzgl. technika budowlanego.  
Oferty wraz z życiorysami i ewent. dołączeniem świadectw, należy składać osobliście w Wydziale Personalnym Dyrekcji Przemysłu Konfekcyjnego w Łodzi, ul. Piotrkowska 175.

## Nasze przepisy gospodarskie

### JAK PRZECHOWYWAĆ MASŁO NA ZIMĘ?

Przechowywać świeże masło można przez kilka tygodni, a nawet i pół roku, jeśli je zaprawimy solą. Mieszamy starannie masło z solą, (biorąc 8 dkg soli na kilogram masła wyciskając z niego ewentualnie znajdujące się w nim resztki wody). Po czym masło układamy w porcelanowym lub kamiennym garnku. Na wierzch przysypujemy cieniutką warstewką soli, a garnek przykrywamy ścielnie celofanem lub papierem pergaminowym. Garnek, napełniony masłem, przechowujemy w ciemnym, suchym, lecz chłodnym pomieszczeniu.

Masło, które przetrzymujemy na codzienny użytek (np. masło przydziałowe) ubijamy dokładnie w kamiennym garnku i zalewamy warstewką wody, którą zmieniamy codziennie. Masło cokolwiek nieświeższe należy przetapiać. Przechowując masło należy pamiętać o tym, że masło tak jak i inny nabiał (mleko, jajka) bardzo szybko chłonie obce zapachy, dlatego masło złożone na zimę należy trzymać z dala od produktów, wydzielających silny zapach.

### JAK KONSERWOWAĆ JAJKA?

Do dłuższej konserwacji nadają się jedynie jajka świeże. Na przeciąg 6-8 tygodni jajka można przechowywać w suchym, chłodnym miejscu bez specjalnych zabiegów, po prostu ścielnie owinięte w papier. Jeśli natrzemy skorupki jaj tłuszczem gwarancja przechowania ich w stanie świeżym wzrośnie. Na to, by jajka przetrzymały w stanie świeżym okres dłuższy niż 6-8 miesięcy, należy je przechowywać w roztworze szkła wodnego. W tym celu do przygotowanego słoja nalewamy roztwór 10-procentowego roztworu szkła wodnego (na 1 część szkła wodnego — 10 części wody) i wpuszczamy do niego jajka, uprzednio natarte tłuszczem. Nawet po paru miesiącach jajka w ten sposób przechowywane zachowują smak i świeżość. Wyjęte do spożycia z roztworu jajka myjemy w letniej wodzie i osuszamy.

## WYTWÓRNIA BIELIZNY

### »ARS«

J. Duninowski i S-ka  
Łódź, Piotrkowska 22

## Zjednoczenie Przemysłu Motoryzacyjnego

**Biuro sprzedaży:**  
Warszawa, ul. Wilkowa 13  
i rejonowy punkt sprzedaży  
w Łodzi, Piotrkowska 183  
telefon 188-37

sprzedają ROWERY po cenach hurtowych przedsiębiorstwom i pracownikom wszystkich instytucji państwowych

Hurtownia Włókiennicza

**„PÓJNIA”**

Sp. z o. o.

Łódź,  
Piotrkowska 28Hurtowa Sprzedaż  
Manufaktury i Galanterii**J. Kamionek i S-ka**

Łódź, ul. Piotrkowska Nr 28

Mechaniczna  
Olejarnia**Eryk Przybyła**

Łódź, Nawrot 74, tel. 120-16

Tkalnia  
Mechaniczna  
Józef Zajączkowski i S-ka

Łódź, ul. Nawrot 92

Wyrób i sprzedaż ubiorów męskich, damskich i dzieciennych

HURT **„UBIÓR”** DETAL**L. ZAWADZKI I S-KA**

Łódź, ul. Piotrkowska 5 (Weście z bramy)

**Wielki wybór spodni**

CENY PRZYSTĘPNE WYKONANIE SOLIDNE

Pracownia na miejscu

Wytwórnia Artykułów Tekstylnych

**„Aldona”**

Sp. z o. o.

Łódź, ul. St. Jaracza 40

Telefon 221-02

Wytwórnia Przyrządów Szklanych  
Laboratoryjnych i Technicznych**E. GŁĄB**

Łódź, ul. Piotrkowska 80 Telefon 165-48

NA ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA POLECAMY  
ozdoby choinkowe

FABRYKA CUKRÓW ZEKOLADY

**„ARKA”****Mikołaj Roszkowski i S-ka**

Łódź, Ogrodowa 13, tel. 131-35

Mechaniczna Stolarska  
Spółdzielnia Pracy**„Nasza Przyszłość”**Wykonuje wszelkie roboty  
stolarskie

Łódź, ul. Jaracza Nr 2

Telefon 201-18

Skład Materiałów Dentystycznych

**Mikulski Wojciech**

Łódź, Piotrkowska 42, telefon 285-05

Nr P.K.O. VII 46-65

Mechaniczna

Pończoszarnia

**Feliks Leśniczak**

Łódź, ul. Łagiewnicka 39

FARBIARNIA I DRUKARNIA KANIN  
„Pomorzanka”**Cz. i H. SZADKOWSCY**

Łódź, ul. Żeromskiego 148

POŃCZOSZARNIA

Pod Zarządem Państwowym

**LUTZ i WEISS**

Łódź, ul. St. Jaracza 40

Tel. 137-28

WYTWÓRNIA

MAT. KRAWATOWYCH  
KOŁDROWYCH i t.p.**„BIEIFA”**

Łódź, Legionów Nr 3

Poleca swoje wyroby

Fabryka Wyrobów Dziaonych

**„ELMAR”**

Łódź, ul. Wysoka Nr. 20/22

Tel. 147-88

Cerowanie garderoby,  
Elektryczne podnoszenie oczek**Jadwiga Szolinowa**

Łódź, ul. Piotrkowska Nr 30

Hurtownia Włókiennicza - Konfekcyjna

**„WŁÓKIENNIK”****E. KAISERBRECHT i Ska**

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 36

Przedsiębiorstwo dziewiarskie

Wyrób firanek i swetrów

**J. G. Staniszewscy**

Łódź, ul. Łagiewnicka Nr 48

Tel. 158-28

**„Demobil”** STACJA  
OBSTUGI  
POJAZDÓW  
MECHANICZNYCH

Łódź, ul. 6 Sierpnia 26

Wykonujemy wszelkie remon-  
ty samochodowe, tokarskie,  
spawalnicze oraz szlifowanie  
wałów korbowych

Wyrób i Sprzedaż Manufaktury

**Franciszek Mańka i Synowie**

Łódź, ul. Sienkiewicza 25

FABRYKA MASZYN I NARZĘDZI

**OŁDAKOWSKI** Pabianice ul. Warszawska 73  
**I NEUMARK** Pod Zarządem Państwowym

Specjalność: narzędzia do obróbki drzewa

WYTWÓRNIA

TKANIN I NICI

**„WELWET”**

Łódź, ul. Jaracza 40 tel 216-33

Skład desek, dykt, skrzyń  
i mebli kuchennych**„ARBOR”**

Łódź, Wschodnia 41, tel. 104-34

**BECZKI**

POLECA

**H. KOPCZYNSKI**

Łódź, Zgierska 56, tel. 266-30

# Tłocznia i Rafinaria Olejów Jadalnych

Pod Zarządem Państwowego

## Zjednoczenia Przemysłu Olejarskiego

Łódź, ul. Dr. A. Próchnika 16 (dawniej Zawadzka)

# E. RENGEL

i

# S. PAWŁOWSKI

## Skład Artykułów Technicznych

Łódź, Piotrkowska 150, tel. 100-84

KONFEKCYJNA SPÓŁDZIELNIA PRACY

„ZNICZ”

z odpowiedzialnością udziałami

w Łodzi, ulica Sienkiewicza Nr 25

SPECJALNOŚĆ: Odzież ochronna i zawodowa,  
umundurowania i inn.

MECHANICZNA OLEJARNIA

# JÓZEF JUSKIEWICZ

Łódź, ul. Jakóba 16, tel. 207-19

Mechaniczna Wytwórnia  
Oleju Roślinnego  
St. CEGIEŁKA i S-ka

Łódź, ul. St. Jaracza 19  
Telefon 153-61

Poleca oleje jadalne, tech-  
niczne, pokosty w najlep-  
szym gatunku

SPÓŁDZIELNIA ROBÓT  
INŻYNIERSKICH „BUDOPOL”

Z odpowiedzialnością udziałami

Łódź, ul. Sienkiewicza Nr 52, tel. 161-72 i 146-39

Wykonuje wszelkie roboty z zakresu budownictwa  
lądowego, wodnego, budowy nowoczesnych dróg  
i mostów

**CENTRALA GOSPODARCZA**

Spółdzielnia Pracy Wytwórczej

Spółdz. z odp. udz. w Warszawie

Oddział w Łodzi - ul. Piotrkowska 6

Konto czekowe w Banku Gosp. Spółdziel. - Tel. Biura i magazyny - 159-43  
czego Nr 8 294 w PKO Nr VII 1245 Dyrekcja - - - 188-16

ZRZESZA SPÓŁDZIELNIE PRACY  
BRANŻY: włókienniczej, galante-  
ryjnej, skórzaney, metalowej, drze-  
wnej i chemicznej

**HURTOWNIA**  
WŁÓKIENNICZO-GALANTERYJNA

„MIR”

**STANISŁAW TRAWIŃSKI**

Łódź, ul. Piotrkowska 49 Tel. 102-03

Poleca towary włókiennicze  
oraz drobną galanterię

**Biuro Techniczno-Handlowe**

*Adolf Richter S-cy*

ŁÓDŹ  WARSZAWA

Własne składy i przedstawicielstwa

ZRZESZENIE

**Hurtowników Spożywczo-Kolonialnych**

WOJ. ŁÓDZKIEGO

Łódź, Piotrkowska 40,  
telefon 146-86

**OLEJARNIA MECHANICZNA**

**S. Szudziński, G. Szram i S-ka**

Łódź, ul. Sarnia Nr 3, Tel. 108-51

Wytwarza oleje: rzepakowy, lniany i po-  
kost. Makuchy lniane i rzepakowe. Zaku-  
puje nasiona oleiste

**OLEJARNIA I POKOSTOWNIA**

**I. ROZMAITY i S-ka**

Łódź, ul. Mielczarskiego 21

KUPUJEMY:  
wszelkie nasiona oleiste. Polecamy oleje: rzepakowy, lniany i pokosty

**Firma Gajda Florian i S-ka**

Łódź, ul. Piotrkowska 158

poszukuje mechanika precyzyjnego  
z dziedziny naprawy pomp głębinowych



## Kronika Piotrkowa

Redakcja i Administracja  
„GŁOSU PIOTRKOWSKIEGO“  
Piotrków-Tryb. — ul. Legionów 16, I. p.  
telefon 13-97

Administracja czynna od godz. 8 — 16-ej bez przerwy obiadowej, w soboty od godz. 8 — 13-ej.

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 15 — 16-ej.

### Komu winszujemy

Niedziela, 10 sierpnia.  
Dziś: Wawrzyńca.

### Ważniejsze telefony

40-49 Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.  
13-14 Powiatowa Komenda M. O.  
10-41 Miejski Komisarz M. O.  
10-72 Straż pożarna  
11-13 Ubezpieczalnia Społeczna  
10-70 Szpital Sw. Trójcy  
Pogotowie lekarskie: nocne telefony:  
11-13 od 21 — 7 rano. W niedzielę i święta dyżur dzienny w szpitalu Sw. Trójcy.

### KINA

„Polonia“ — film produkcji francuskiej pt. „Kryzys skończony“.

„Bałtyk“ — dziś i dni następnych film produkcji szwajcarskiej „Maria Luiza“. W roli tytułowej znakomita młodociana artystka Josiane. Początek seansów w dni powszednie, niedziele i święta o godz. 16, 18 i 20. Dla młodzieży dozwolone. Wszystkie bilety ulgowe i bezpłatne w dniu premiery ważne.

### Dyżury aptek:

Dziś dyżuruje apteka mgr. Witanowskiego, Plac Trybunalski 1.

## CZYTAJCIE

„Głos Piotrkowski“

### Głosy naszych Czytelników

## Sublokator to nie śmiecie!

Dziwne stosunki mieszkaniowe panują w naszym Trybunalskim Grodzie. Taka przygoda — jaka spotkała mnie w ostatnim czasie — nie wydarzyłaby się zapewne w żadnym innym mieście.

Jestem sublokatorem niejakiej ob. Sliwińskiej. Płacę regularnie komorne, zameldowałem się w magistracie itd. itd.

Ostatnio po dwudniowym pobycie w Sulejowie — wróciłem do domu i zastałem moje skromne rzeczy wyrzucone na korytarz.

Zrozpaczony udałem się do Milicji Obywatelskiej, lecz ta wysłała mnie do Urzędu Mieszkaniowego.

W Urzędzie Mieszkaniowym oświadczyli mi, że pani Sliwińska nie miała prawa mnie wyrzucać — jednak fakt jest faktem zostałem na korytarzu.

### Wielka zabawa leśna

Polska Partia Socjalistyczna i Polska Partia Robotnicza urządzają w dn. 10-tym sierpnia o godz. 15-ej (3 p. poł.) wielką zabawę leśną w Przyglowie. Do tańca przystąpią dwie doborowe orkiestry. Bufet na miejscu obficie zaopatrzone. Dojazd oraz powrót zapewniony autami oraz kolejką sulejowską. Wstęp na zabawę 50 zł. dla wszystkich. Moc miłych niespodzianek. W razie niepogody zabawa odbędzie się w sali im. Kilińskiego w Piotrkowie.

### Ogłoszenia drobne

WOJTALA Bronisław niniejszym unieważnia skradziony dowód kolejowy.  
TOMA Józef Mészca, gm. Uszczyń unieważnia zagubiony dowód.

# Witamy I-szy zjazd powiatowy

## aktywu Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej w Piotrkowie

Po raz pierwszy w historii ruchu robotniczego w dniu dzisiejszym w Piotrkowie zbierają się dwie partie robotnicze na tak szeroka i masowa konferencja. Konferencja PPS i PPR Ziemi Piotrkowskiej jest wyrazem siły i autorytetu osiągniętego przez obie partie w nowej rzeczywistości

polskiej. Jedność klasy robotniczej na terenie Piotrkowa może ten autorytet poszerzyć i pogłębić.

Robotnicy Piotrkowa i powiatu nawet należąc do różnych ugrupowań partyjnych — zawsze szli razem, umacniając jednolity front w codziennych walkach strajko-

wych na hutach i fabrykach w latach przedwojennych. Wystarczy wspomnieć walki na Hortensji w 1932 r., które zmobilizowały cały Piotrków przeciwko Haeblerom. Trudno pominąć taki moment jak jednolity front zawarty wbrew sanacji w 1936 r. na terenie Piotrkowa w sprawie wyborów.

Praca jednolitofrontowa w konspiracji w czasie okupacji hitlerowskiej dała podstawy do budowania nowych zrębów władzy ludowej w Polsce.

Dzisiejsza konferencja obu partii robotniczych ma ten jednolity front pogłębić i umocnić, wbrew zakusom WRN i reakcji różnych odcieni.

Redakcja „Głosu Piotrkowskiego“ życzy konferencji jak najbardziej pozytywnych rezultatów. Osiągnięcia jednolitofrontowe mają dla klasy robotniczej i dla Polski Ludowej wielkie znaczenie. Życzymy, by Piotrków stał się wzorem jednolitego frontu Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej na terenie województwa łódzkiego.

Redakcja „Głosu Piotrkowskiego“.

### Mimochodem

Rzecz dzieje się w restauracji ob. Barańskiego. Obok mnie — rozbawione towarzystwo, składające się z czterech wytwornych panów. Między nimi inspektor pewnej publiczno-społecznej instytucji obywatel K. Towarzystwo pije bezbłędnie. W końcu pan inspektor K. przy strzeżeniowym przypomniał sobie widocznie starodawne czasy burd i awantur wyprawianych przez ludzi mających grubo wypchane kieszenie, którym wszystko wolno i wszystko uchodzi. Pan Inspektor zabawił się w fanaberie wielkiego pana jak za dawnych czasów przydrożnych karczmarzy z właścicielką wyżej wymienionego lokalu, używając soczystych wyrazów (mimo obecności w lokalu kobiet). Wstyd, panie inspektorze!

## Konferencje powiatowe aktywu P.P.S. i P.P.R.

Powiatowe konferencje aktywów P. P. S. i P. P. R. odbędą się w dniu 10 sierpnia br. z udziałem przedstawicieli Wojewódzkich Komitetów.

Przemawiają z ramienia

	P. P. S.	P. P. R.
Łowicz	— tow. Czernik	— tow. Sysak
Kutno	— „ Wróblewski	— „ Tomczak
Łęczyca	— „ Olasik	— „ Dyjewski
Pabianice	— „ Karaczewski	— „ Kułicki
Końskie	— „ Duniak	— „ Swoszewski
Opoczno	— „ Keller	— „ Geraga
Skierniewice	— „ Dobrus	— „ Kuliński
Rawa Mazowiecka	— „ Ajnenkiel	— „ Nieśmiałek
Wieluń	— „ Krupka-Skibiński	— „ Cyganek
Sieradz	— „ Szwajcer	— „ Potapczuk
Piotrków	— „ Kowalski	— „ Przyhlyski
Tomaszów	— „ Stawiński	— „ Kucner

Wojewódzki Komitet  
Polskiej Partii Socjalistycznej  
w Łodzi.

Wojewódzki Komitet  
Polskiej Partii Robotniczej  
w Łodzi.

## Staw trzeba zarybić!

W parku im. Ks. Józefa Poniatowskiego w Piotrkowie znajduje się duży staw, którego dotychczas Zarząd Miejski nie zdołał zarybić. Trzyma się tam dozorcy, ogrodnika, płaci się pewną sumę pieniędzy, i nikt o tym nie pomyśli, by staw zarybić. A przecież wiemy, że przed wojną było tam

moc ryb. Hodowla ryb dałaby pewne korzyści finansowe naszemu Zarządowi Miejskiemu, który cierpi na brak funduszy. Jeżeli Zarząd Miejski nie docenia tej rzeczy, niech odda staw w dzierżawę jakiejś organizacji, która by zajęła się tą hodowlą.

## Gdzie zniknęła słonina?

Pani Sliwińska nigdzie nie pracuje i mieszka w kilku pokojach przy ul. Ogrodowej Nr 2 m. 18.

Zapytuję Redakcję „Głosu Piotrkowskiego“ oraz czynniki urzędowe, co ma ro-

bić człowiek pracy w wypadku, gdy go nie stać na ewentualne skarżenie pani Sliwińskiej w sądzie

Lipiński Stanisław  
Czł. Zw. Ucz. Walki Zbr. o Niep. i Demokr.

W tych dniach na terenie miasta Piotrkowa rzeźnicy ogłosili za pomocą tzw. „szepianej propagandy“, że wyznaczona cena na słoninę 240 zł. za kg. jest nie do wytrzymania i dlatego „nie opłaci“ się im handlować. W stosunku do poprzedniej ceny — 260 zł. obniżka 20 zł. na kg. nie powinna wywołać takiego postępowania rzeźników. Cena ta jest przecież jedna na całe województwo łódzkie! Z drugiej strony jest nam wiadomo, że rzeźnicy piotrkowscy wywożą samochodami słoninę na

Śląsk, a także wiadome jest nam, że w rzeźni naszej bije się obecnie jeszcze większe ilości żywca. Słonina więc jest — tylko „znika“ — dla celów paskarskich.

Uważamy, że dotychczasowe społeczne stanowisko cechu rzeźników dziś już nie istnieje! Nie można wywierać nacisku na społeczeństwo przez powstrzymywanie się od zakupu żywca, uzasadniając to nieopłacalnością ceny słoniny i dążyć w ten sposób do wywarcia presji na Komisję Cennikową i na społeczeństwo.

## Jak to na kolejce ładnie!

### Kilka uwag pod adresem dyrekcji kolejki sulejowskiej

Przyglów i Sulejów to płuca Piotrkowa i Łodzi. Jedynym połączeniem komunikacyjnym do tych miejscowości jest wąskotorowa kolejka.

W zwykły dzień roboczy dostać się do kolejki jest jeszcze możliwe, gdy zaś chodzi o niedzielę lub święto — to podróż do tych miejscowości przechodzi wszelkie granice. Dzieją się tam wprost dantejskie sceny! Dachy, stopnie, ba, nawet lokomotywa jest oblepiona ludźmi. Osobowych wagonów jest brak, my to rozumiemy, ale można przecież doczepiać więcej wagonów

towarowych. Towarowe wagony powinny być jednak wyczyszczone, o ile nimi mają jeździć ludzie. Dobrze było by również, gdyby Dyrekcja postawiła w tych wagonach jakieś ławki do siedzenia. Pasażerowie przecież rekrutują się z ludzi pracy, którzy płacą za bilety siedzące, i jada do Przyglowa, by tam wypocząć, a nie przełączać się podróżą.

Poza tym kolejka sulejowska straszliwie rozpryskuje iskry z komina, które niszczą ludziom ubrania.

## Kronika gospodarcza

Obroty towarowe Centrali Tekstylnej, jedynego hurtowego dystrybutora polskiego przemysłu włókienniczego, rosła — równoległe ze zwiększającą się produkcją tego przemysłu. W pierwszym kwartale br. obroty Centrali wyniosły 12.171.700.000. — zł, a za drugi kwartał wyrażają się sumą zł 18 miliardów, czyli w ciągu trzech miesięcy wzrosły o blisko 50 procent.

Po otwarciu pierwszego Domu Towarowego na terenie woj. krakowskiego w Żywcu, w najbliższych dniach będzie uruchomiony dom towarowy w Chrzanowie. W trakcie organizacji są domy towarowe w Tarnowie i Krakowie.

Bydgoska fabryka mebli artystycznych przystępuje do seryjnej produkcji skrzynek radiowych. Pierwsze zamówienie przewiduje 6.500 sztuk skrzynek. Fabryka produkuje ponadto specjalne pokoje kombinowane dla Warszawy. Uwzględnia się przy tym trudności mieszkaniowe stolicy. Meble, przeznaczone dla pokoi kombinowanych w Warszawie, posiadają niewielkie rozmiary i są bardzo lekkie.

Seryjne wykonywanie mebli przy zastosowaniu systemu taśmowego pozwala na wielką wydajność produkcyjną. W porównaniu z ostatnim półroczem ub. r. produkcja fabryki wzrosła o ponad 100 procent.

Fabryka bydgoska eksportuje również meble do Anglii, skąd napływają coraz to nowe zamówienia.

## Brak higieny

### w „fabrykach“ wód gazowych

Na terenie miasta Piotrkowa istnieje kilka rozlewni piwa, fabryk lemoniady i różnych „wód gazowych“. Warunki sanitarne w niektórych z tych zakładów są okropne! Personel nie posiada odpowiednich ubrań do pracy. Naczynia i przyrządy do fabrykacji są brudne. Surowiec, z którego wyrabia się lemoniady i „kwasy“, też pozostawia wiele do życzenia.

## PRZYGODY

pięciu typków z Baniałuki



59. Z brzegu fotoreporterzy  
Przyglądają się banderze  
Jeden twierdzi, że to barka,  
Inny, że Noego Arka.



20. Kiedy już wysiedli na ład  
Dziennikarze tał wala  
Tysiąc pytań o powodzi  
No i jak im sie powodzi?

### KINA

ADRIA — „Złota maska”  
BAJKA — „Kochał tylko mnie”  
BAŁTYK — „Pięciu Zuchów”  
GDYNIA — „Serenada w dolinie słońca”  
HEL — „Wyspa Bezimienna”  
MUZA — „Knock-out”  
POLONIA — „My z Kronstadtu”  
PRZEDWIOSNIE — „Ojczyzna”  
ROBOTNIK — „Robin Hood”  
ROMA — „Szczęśliwa trzynastka”  
REKORD — „Nauczycielka bawi się”  
STYLOWY — „Konik Garbusek”. Premiera.  
SWIT — „Skandal”  
TECZA — „Konik Garbusek”. Premiera.  
TATRY — „Na granicy”  
WOLNOŚĆ — „Bohaterki Pacyfiku”  
15,30; 17,45; 20,00 w niedz. I-szy seans 13,15  
WŁOKNIARZ — „Wilki morskie”. (premiera)  
WISŁA — „Miłość na lekarstwo”  
ZACHETA — „W górach Jugostawii”  
OSWIATOWE — „Obrona Ojczyzny”

## Ze sportu



Rozgrywki o wejście do Klasy Państwowej weszły już w fazę zwykłych formalności. Ekstraklasę piłkarską na rok 1948 już mamy prawie na dłoni. Obecne boje wpłynąć mogą tylko na pewne przesunięcia na dalszych miejscach i stają się już co niedzielę mniej atrakcyjnymi. Do wyjątkowo nieciekawych niedziel należy zaliczyć dzisiejszą. Liderzy grup spotykają się dzisiaj ze zdecydowanymi „habesami” — toteż o sensację będzie trudno, chociaż — nie zapominajmy, że piłka jest okrągła...

### PRZEGLĄD FRONTU NR 1

Przyjrzyjmy się grupie pierwszej. Walczą tu:  
Polonia (Bytom) — Polonia (Świdnica)  
Wisła — Skra (Częstochowa)  
Polonia (Warszawa) — Ogniisko (Siedlce).  
Z tych trzech spotkań jedynie większe zainteresowanie może wzbudzić mecz pomiędzy Polonią bytomską, a Polonią świdnicką. Więcej szans przemawia za zwycięstwem Polonii bytomskiej. Dwa następne spotkania nie budzą zastrzeżeń. W obydwóch wypadkach zde-

## Zanim padną bramki

Na dwóch frontach walk o wejście do Klasy Państwowej

cydowane zwycięstwa powinny odnieść gospodarze, a więc Wisła i Polonia stołeczna.

### KOLEJARZE SKAZANI NA PORAZKĘ

W grupie drugiej mamy już 5 spotkań. Siły swe mierzą:  
Cracovia — Orzeł (Gorlice)  
AKS — Radomiak  
RKU — ZZK (Łódź)  
Gedania — Grochów



### Rymer — Pomorzanie

Nas, łodziń, najbardziej interesowałby w tej grupie mecz ZZK z RKU, gdyż kolejarze nasi nie byli tak wyjątkowo słabi. No ale cóż, ZZK nie może przelamać kryzysu, przeciwnie, kryzys ten w szeregach kolejarzy pogłębia się tak, że nie możemy w żadnym wypadku liczyć na ich zwycięstwo. Interesować nas tylko może z jakim bagażem powrócą kolejarze do Łodzi.

W pozostałych spotkaniach tej grupy faworytami zdecydowanymi są: Cracovia, AKS, Gedania i Rymer.

### EKS WYGRA

A teraz grupa trzecia. Grają w niej: Warta — Tęcza

EKS — Czuwaj (Przemysł)  
PKS (Szczecin) — WMKS (Katowice)  
KKS (Olsztyn) — Lublinianka.

O EKS jesteśmy spokojni. Harcerze z pewnością wyjadą z Łodzi bez punktów, a co do dalszych spotkań — to tylko w dwóch meczach mogą zwyciężyć goście, to jest WMKS i Lublinianka.

### SYTUACJA NA FRONCIE NR 2

Wypada teraz uczynić inspekcję frontu drugiego, to jest pięciu grup mistrzów okręgowych PZPN-u. Tutaj powinny rozgorzeć bardziej zacięte walki. Przede wszystkim spodziewamy się tego w Tarnowie, gdzie miejscowa Tarnovia będzie odparować ataki Jarońskiego Klubu Sportowego.

Legia (Krosno) prawdopodobnie ekapitułuje przed natarciem Partyzanta z Kielc.

W grupie drugiej Ruch nie będzie miał chyba łatwej przeprawy z Piastem gliwickim, ale powinien wyjść z niej zwycięsko, jak na była drużyna ligowa przystoi. Samarcją powinna pokonać Victorię.

W grupie trzeciej po dwa punkty powinny zdobyć: HCP w walce z Lechią (Gdynia), a Polonia bydgoska — w walce z WMKS z Szczecina.

### WIERZYMY W BOJOWOŚĆ WIDZEWIAKÓW

Przyszłość piłkarska Łodzi — RTS Widzew — walczy dzisiaj w Radomiu z RKS-em i najprawdopodobniej nie da się pokonać gospodarzom. W drugim spotkaniu tej grupy Częstochowski Klub Sportowy powinien uporać się z Sygnalem.

W piątej i ostatniej grupie też mamy stuprocentowych faworytów. Są nimi: Legia (Warszawa), która walczyć będzie z Mazurem (Elk) i WKS (Siedlce), który powinien upolować lekko Sokoła.

Taki przebieg powinny mieć dzisiejsze boje na naszych boiskach piłkarskich.

## Czudina rzuca oszczepem 43,79 m.!

doskonałe wyniki lekkoatletów ZSRR na mistrzostwach Moskwy

Tegoroczne mistrzostwa Moskwy w lekkiej atletyce zgromadziły na starcie przeszło 250 zawodników, reprezentujących 13 klubów. Mistrz ZSRR w biegu na 400 m — Komarow (Dynamo) ustanowił nowy rekord ZSRR w biegu na 400 m przez płotki, uzyskując czas 55 sek. Wynik powyższy jest jednym z lepszych rezultatów, osiągniętych w tym roku w Europie.

M. Baryłowa („Skrzydła Sowieców”) w finale biegu na 80 m przez płotki wyrównała rekord ZSRR, uzyskując czas 11,6 sek. W biegu

na 3.000 m z przeszkodami Pugaczewski (Dynamo) uzyskał czas 9:15, a więc zaledwie o 1,8 sek. gorszy od rekordu ZSRR.

Młody skoczek Agaekow (CDKA) zdobył mistrzostwo w trójoku, dobrym wynikiem 14,53 m. W skoku w dal zwyciężył Kuźniełow wynikiem 7,15, Agaekow zajął drugie miejsce, mając skok 7,04 m.

Bieg na 800 m wygrał Zimin w czasie 1:55 przed młodym Kudriawcewem (CDKA) — 1:55,6. Doskonały wynik uzyskała w rzucie oszczepem Czudina, rzucając 43,79 m. Bieg

na 100 i 200 m wygrał Karakułow (Dynamo), mając na ciężkiej biegni czasy 10,8 sek. i 22,4 sek.

### Dzisiejsze imprezy sportowe w Łodzi

Autostrada warszawska, godz. 9: Start wyścigu szosowego na 50 km dla zawodników, posiadających karty wysłigowe. Startować mogą również niestowarzyszeni. Wyścig organizuje ŁOZ Kolarski.

Stadion EKS-u, godz. 18-ta: Mecz piłkarski o wejście do Klasy Państwowej: Czuwaj (Przemysł) — EKS. Przedmecz o godz. 18-ta: Dom Kultury Milicjanta, godz. 19-ta: Towarzystwi mecz zapasniczy ORMO (Śląsk) — MKS (Łódź).

### Nowy rekord ZSRR w rzucie młotem

Na zawodach lekkoatletycznych w Leninogradzie doskonali miotacz radziecki, Aleksander Szechtel, uzyskał w rzucie młotem wynik 54,91 m, ustanawiając nowy rekord ZSRR.

### Na macie zapasniczej

## Milicjanci Łodzi i O R M O-wcy (Śląsk)

Dzisiaj, dnia 10 bm., o godzinie 19-tej w Domu Kultury Milicjanta, ul. Nawrot 27, odbędzie się towarzyskie zawody zapasnicze K.S. ORMO (Chorzów) — Milicyjny Klub Sportowy (Łódź).

Drużyna MKS-u wystąpi w swym najsilniejszym składzie, z Matusiakiem na czele, który spotka się z byłym mistrzem Europy Kamińskim. Walka tych dwóch techników wzbudzi wielkie zainteresowanie i obfitować powinna w ciekawe momenty.

Drużyny wystąpią w następujących składach:

K.S. ORMO (Chorzów): Weintrit — mistrz Śląska, Szypurek — mistrz Śląska, Uliczka — mistrz Śląska, Wróbel — mistrz Śląska, Kamiński — były mistrz Europy, Piec — mistrz Śląska, Rogenbrug.

MKS (Łódź): Bednarek — wicemistrz Łodzi, Łazarski — mistrz Łodzi, Ignaszewski — wicemistrz Łodzi, Kawał — wicemistrz Łodzi, Matusiak — mistrz Łodzi, Kindler, Miśkiewicz.

Sprzedaż Manufaktury  
**HURT — DETAL**  
B. Piotrowski i Ska  
Łódź, ul. Piotrkowska 20  
Tel. 268-13

**HURTOWNIA**  
WŁÓKIENNICZO - GALANTERYJNA  
„DELBA”  
L. DZIEŁOSZYŃSKI i S-ka  
Łódź, ul. Piotrkowska 22  
Tel. 276-13

**CZYTAJJCIE**  
„GŁOS  
ROBOTNICZY”

Zjednoczenie Przemysłu Aparatów Elektrycznych  
w Łodzi, ul. Piotrkowska 111  
poszukuje:  
inżynierów i techników-elektryków i mechaników na stanowiska inspektorów technicznych, Kierownika Laboratorium Badawczego Biura Studiów, konstruktorów, samodzielnych referentów Wydziałów Technicznych, rutynowanego księgowego, oraz pracownika do Rachuby.  
Zgłoszenia z dokładnym przebiegiem pracy zawodowej i świadectwami kierować należy do Wydziału Personalnego.

Wytwórnica Bielizny  
Trykotaży i Obrebiarnia  
**Kazimierz URBĄŃSKI**  
Łódź, ul. Piotrkowska 92  
Telefon 220-87

Mechaniczna Fabryka Pończoch  
Pod Zarządem Państwowym  
dawn. P. Margulis  
i D. Wolman Spadk  
Łódź, ul. Pałudniowa Nr. 69

Potrzebni zaraz  
1 Główny Księgowy Bilansista, obeznany z przebitką i planem kont.  
1 Księgowy  
1 Rachmistrz do Wydziału Pracy i Placy.  
1 Kucharz — Kierownik Kuchni.  
Reflektujemy tylko na siły wykwalifikowane. Zgłaszać się do Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego Nr. 1 w Łodzi, ul. Kilińskiego Nr. 102 (Wydział Personalny).

Wyrób Konfekcji  
**M. WAJS i S-ka**  
Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 16  
w podwórzu